Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. | Sobota, 15 czerwca 1935 r. | Nr. 162

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Dalsze obrady w komisji konstytucyjnej

nad projektem ordynacji wyborczej

WARSZAWA, 14.6. (PAT) Na posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej prowadzono dziś dalszą debatę szczegółową nad projektem ordynacji wyborczej do Sejmu. Przy rozdziale 8 „ustalenie spisów wyborczych w obwodzie głosowania" poseł *Bilak* (Kl. Ukr.) zaproponował dodanie w odnośnym artykule nowego ustępu, któryby postanawiał, że ciężar dowodu reklamacyjnego spoczywa na wnoszącem reklamacje. W dyskusji nad rozdziałem 9, traktującym o ustalaniu list kandydatów na posłów poseł *Rataj* stwierdził, że samorząd terytorjalny, jak i gospodarczy w obecnem stadjum nie reprezentuje rzekomo społeczeństwa. Mówca zapowiada wniesienie szeregu poprawek, a m. in. poprawkę, *by do wysunięcia kandydata wystarczyło 100 podpisów poświadczonych przez sołtysa, wójta lub księdza.* Poseł *Rymar* stanął na stanowisku, że *samorząd nie powinien być wciągnięty do akcji politycznej.* Poseł *Wierczak* z Klubu Narodowego poruszył *sprawę nadużyć wyborczych.* Poseł *Niedziałkowski* twierdzi, że rzekomo niema takiej grupy robotniczej w Polsce, któraby mogła postawić swoich delegatów do zgromadzenia wyborczego, nawet gdyby te grupy się połączyły. Kandydat robotniczy musiałby zyskać poparcie Izby przemysłowo - handlowej, co nie jest możliwe. Po przemówieniach posłów Maksymiljana Malinowskiego i Zielińskiego zabrał głos wicemarszałek Car, który polemizował z twierdzeniami opozycji. Mówca oświadczył, że posłowie z opozycji ograniczają się tylko do krytyki, a nie wysuwają innych koncepcyj z wyjątkiem PPS. W dalszym ciągu wywodów wicemarszałek Car zbija zarzut, rzekomej niezgodności projektu z konstytucją i podkreśla, że koncepcja BBWR. *jest zupełnie nowa*, niema takiej nigdzie. Po tem przemówieniu zarządzono przerwę.

WARSZAWA, 14.6 (tel. wł.). Dzisiaj koło godz. 10 wiecz. została zakończona dyskusja nad projektem ordynacji wyborczej.

Jutro odbędzie się dyskusja nad sposobem samego głosowania.

Mówi się obecnie, że projekt ordynacji BB. będzie musiał ulec poważnym zmianom.

Koloniści niemieccy

rozstrzeliwani w Sowietach

RYGA, 14.6. (tel. wł.). Jak donoszą z Moskwy, w rejonie Odesy **rozstrzelano w tych dniach kilku kolonistów niemieckich** ze wsi Strasburg, a w tej liczbie Roeriga i Kleina.

„Wiestnik Kołchozów" podaje, że Roerig został skazany na karę śmierci za wysłanie **„pięciuset kłamliwych listów do organizacji faszystowskich w Niemczech i Szwajcarji z prośbą o pomoc".** Pozatem Roerig, ojciec 7 dzieci, otrzymał od organizacji niemieckiej „Bracia w niedoli" 6 przesyłek pieniężnych na „Torgsin" na ogólną sumę 30 marek niemieckich.

Kleina rozstrzelano jako **„agenta organizacji faszystowskich"** za to, że prosił on o przysłanie mu z zagranicy trochę pieniędzy lub żywności.

P. Prezydent

HONOROWYM CZŁONKIEM P.C.K.

WARSZAWA, 14.6 (PAT) P. Prezydent R.P. przyjął dziś przedstawicieli Polskiego Czerwonego Krzyża. Przedstawiciele P.C.K. wręczyli P. Prezydentowi złotą odznakę honorową P.C.K. I stopnia z dyplomem, a następnie złożyli sprawozdanie z działalności P.C.K. za rok 1934.

Zjazd biskupów

KOŚCIOŁA NARODOWEGO

WARSZAWA, 14.6 (tel. wł.). Do władz administracyjnych wpłynęło podanie o zezwolenie na zjazd biskupów kościoła narodowego w dniach od 16 do 20 bm. W zjeździe mają wziąć udział wszyscy biskupi z założycielem kościoła narodowego Hodurem.

Zderzenie hydroplanu

Z ŁODZIĄ RYBACKĄ.

PARYŻ, 14.6. (PAT). Wielki hydroplan francuski „Lieutenant de Vaisseau Paris", który przybył do Havru celem powitania powracającego z pierwszej podróży do Stanów Zjednoczonych parowca „Normandie", **zawadził dziś rano w chwili odlotu o maszty łodzi rybackich.** Jedna z tych łodzi wywróciła się i zaton[ęła]. Skrzydło hydroplanu uległo uszkodzeniu.

KATASTROFALNY WYBUCH

W FABRYCE MATERJAŁOW WYBUCHOWYCH

BERLIN, 14.6. (Tel.wł.). W fabryce materjałów wybuchowych **„Wasag"** w miejscowości Reinsdorf pod Wittembergą wydarzyło się wczoraj **straszne nieszczęście.**

Koło godz. 3-ej popołudniu mieszkańcy w promieniu 8 kilometrów zaalarmowani zostali **gwałtownym hukiem.** Po pewnym czasie detonacje powtórzyły się.

Wkrótce stało się wiadomem, iż z nieznanych narazie przyczyn **wyleciały w powietrze składy i rezerwoary podziemne, powodując pożar,** którego następstwem były dalsze wybuchy.

Wszystkich ogarnęło przerażenie, bowiem w fabryce pracowało **kilkuset robotników.**

Kolumny ratownicze z narażeniem życia w obawie, iż lada chwila wylecą w powietrze nowe składy, poczęły **posuwać się w stronę ogniska katastrofy.**

Z okolicznych miast, a nawet z odległego Berlina i Lipska na pierwszą wiadomość o nieszczęściu wyruszyły do Reinsdorf **całe samochodowe kolumny sanitarne, aby wziąć udział w akcji ratowania nieszczęśliwych robotników.**

Z podziemnych rezerwuarów i składów **buchają wciąż płomienie,** jak się jednak zdaje, niebezpieczeństwo dalszych wybuchów zostało zażegnane.

Za kordonami policji i oddziałów szturmowych **przez całą noc tłumy ludzi,** a przedewszystkiem krewnych robotników, zatrudnionych w fabryce, oczekują na wiadomości.

Wszędzie słychać płacz i narzekanie. Wśród tłumu rozchodzą się i znajdują wiarę najfantastyczniejsze pogłoski o ilości ofiar katastrofy. Według ostatnich wiadomości spod gruzów gmachów fabrycznych wydobyto **dotychczas zwłoki 22 ofiar.** Większość ich jest zmasakrowana nie do poznania.

Pod gruzami znajduje się jeszcze 30 **robotników:** niema żadnej nadziei, aby którykolwiek z nich żył. W szpitalu w Wittemberdze opatrzono 375 **rannych.**

Okazało się, że 75 z nich odniosło **ciężkie obrażenia zagrażające życiu,** tak że wielu z nich powiększy liczbę śmiertelnych ofiar.

Straty materjalne są ogromne: narazie nie można ich obliczyć nawet w przybliżeniu. Zakłady „Wasag" by**ły jedyną fabryką, która w myśl postanowienia Traktatu Wersalskiego, miała prawo wytwarzać amunicję dla Reichswehry.** W zakładach tych produkowano przedewszystkiem **dynamit i proch strzelniczy.**

W ostatnich czasach produkcja została znacznie wzmożona. Fabryka zatrudniała ogółem **7.000 robotników,** którzy pracowali dniem i nocą na trzy zmiany. W fabryce panował niezwykle ścisły rygor. Robotnicy byli bardzo dokładnie przebierani i re[w]idowani.

Na wiadomość o nieszczęściu radjo stacje niemieckie zarządziły wczoraj wieczorem **5-minutową przerwę na znak żałoby.** Przewidziana w programie muzyka lekka odpadła, a zastąpioną ją poważną.

Minister Goebbels wysłał do kierownika załogi w fabryce w Reinsdor depeszę kondolencyjną, w której oświadcza: **„Ofiary tej strasznej katastrofy padły jako żołnierze pracy na polu chwały. Naród niemiecki dochowa im wierności".**

Pogrzeb ofiar odbędzie się **na koszt fabryki.** Rodzinom zmarłym będą wypłacone zarobki **aż do chwili, kiedy uzyskaja odszkodowania od tow ubezpieczeniowych.**

BERLIN, 14.6. (PAT). W związku z katastrofą w Rheinsdorf, kanclerz Rzeszy przesłał do zarządu fabryki telegram kondolencyjnjy, przeznaczając zarazem **100.000 marek na pomoc dla ofiar katastrofy.**

Generalna Komunja święta

DZIECI CAŁEGO ŚWIATA

MIASTO WATYKAŃSKIE, 14.6. Dla uczczenia 25 rocznicy ogłoszenia przez Piusa X dekretu „Quam singulari Christus amore", rozciągającego możność przystąpienia do pierwszej Komunji św. na dzieci siedmioletnie, św. Kongregacja Sakramentów, dzięki staraniom której dekret wspomniany został wydany, zaleca, by w dniu Wniebowzięcia N. Marji Panny, dn. 15 sierpnia, katolickie dzieci całego świata przystąpiły do generalnej Komunji Świętej.

Rozdanie świadectw

POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ

WARSZAWA, 14.6. (PAT). Rozdawanie świadectw tymczasowych 3%-owej premjowej pożyczki inwestycyjnej odbywać się będzie za pośrednictwem syndykatów i placówek i rozpocznie się z końcem lipca b.r.

Max Baer pokonany!

NOWY MISTRZ ŚWIATA JIM BRADDOCK.

NOWY JORK, 14.6. (Tel.wł.). Na arenie Madison Square Garden w Nowym Jorku, na otwartem powietrzu, **odbył się wczoraj wieczorem mecz bokserski o mistrzostwo świata wszystkich wag pomiędzy mistrzem Maxem Baerem a Jim Braddockiem.**

Po zaciętej walce w 15-stu rundach sędziowie ogłosili **zwycięstwo Braddocka na punkty.**

Meczowi przyglądało się **40.000 widzów.**

Smiercionośny huragan

MOSKWA, 14.6. (PAT) **Dnia 11 bm.** w rejonie Bielobeiska republiki baszkirskiej szalała niesłychanie silna burza, połączona z gradobiciem. Część zasiewów została zniszczona, padło dużo bydła oraz zginęło kilka osób.

Burza trwała 27 minut. Wicher wyrywał drzewa z korzeniami i rozrzucił materjały budowlane na przestrzeni 10 klm.

W celu przyjścia ludności z pomocą [...] szereg zarządzeń nad-

Wojska japońskie

obsadzają kolej chińską

TOKIO, 14.6. (PAT). Z polecenia szefa sztabu armji japońskiej będzie stopniowo obsadzona przez wojska japońskie linja kolejowa łącząca Pekin z Tien-Tsinem. Osadzenie tej linji ma być zakończone do dnia 25 czerwca. We wszystkich miejscowościach zajmowanych przez wojska japońskie rozwiązane będą wszystkie organizacje Kuomintangu. Posunięcie to motywowane jest tem, że stronnictwo Koumintangu stoi na czele ruchu antyjapońskiego w Chinach.

PEKIN, 14.6. (PAT). W wywiadzie z przedstawicielem Reutera japońskiego attache wojskowy płk. Takahasi, który przedłożył ostatnio żądania japońskie władzom chińskim oświadczył, że oddziały japońskie zajęły Ku-Pei-Kou i obecnie doszły [p]rawdopodobnie do Miyun o 30 mil na południe od Ku-Pei-Kou.

Trzech saperów utonęło

podczas ćwiczeń

TORUŃ, 14.6. (PAT). Podczas ćwiczeń na Wiśle 8 bataljonu saperów w dn. 12 b.m. wydarzył się *tragiczny wypadek.* Gdy na środku Wisły znajdowały się człony pontonowe zerwała się gwałtowna wichura, powodująca wysoką falę, *która przewróciła i zalała dwa człony.* Załoga pontonów popłynęła z prądem, jednak wskutek wielkiej fali *trzech żołnierzy utonęło.* Są to: starszy saper Franciszek Rychlik, saper Stanisław Hesio i saper Marceli Lewicki.

Pozostali żołnierze zostali wyratowani przez znajdujące się w pobliżu łodzie saperskie.

Teroryzowanie katolików chorwackich

Interwencja u księcia regenta

Polska Katolicka Agencja Prasowa donosi:

Niemałe poruszenie w całej Jugosławji wywołało zjawienie się w Białogrodzie sędziwego arcybiskupa Zagrzebia, **ks. dr. Antoniego Bauera,** który mimo ciężkiego stanu zdrowia przybył do stolicy w towarzystwie biskupa unickiego Nyarady z Krizevci dla wręczenia władzom miarodajnym memorjału w sprawie rozpaczliwego położenia w Chorwacji i stosowanego tam teroru.

Jak sprawa ta jest poważną, świad czy już sam fakt, **że misji poinformowania władz centralnych podjął się schorowany 80-letni starzec,** którego w Zagrzebiu przenieść musiano do powozu i który powątpiewał, czy żywym jeszcze do Białogrodu dojedzie.

Memorjał wręczony **księciu regentowi Pawłowi** ogranicza się właściwie do wyliczenia **przejmujących grozą faktów,** stwierdzających niesłychany teror, uprawiany przez miejscowe organy państwowe, policję i żandarmerję, w stosunku do spokojnej ludności chorwackiej i dalmatyńskiej. W imieniu jakoby władz centralnych nietylko na każdym kroku szykanuje się ludność, nietylko przeprowadza **liczne aresztowania, nietylko brutalnie maltretuje się uwięzionych, ale posuwa się do zabójstw,** które w całym świecie uznane być muszą za pospolite morderstwo. **W Kravarsko w archidjecezji zagrzebskiej w dniu 19 maja rb. żandarmi bez powodu strzelać poczęli do tłumu zebranego przed kościołem z racji odbywającego się tam bierzmowania, zabijając na miejscu dwie osoby i wiele innych raniąc. Podobne wypadki były w bardzo wielu innych miejscowościach Chorwacji i Dalmacji.**

Memorjał kończy się słowami:

„Wspomniane gwałty organów państwowych są tego rodzaju, że muszą poruszyć każdego człowieka, każdego chrześcijanina Chociaż zgadzam się, że w pewnych wypadkach konieczną może była oficjalna interwencja, sądzę jednak, że nie mogą być usprawiedliwione brutalne i drakońskie środki, przedsięwzięte przez żandarmerję, ponieważ kłócą się one zobowiązującemi prawami państwowemi i przeczą pojęciom moralności i kultury. Jako arcybiskup i metropolita chorwacki, jako człowiek i obrońca chrześcijańskiej kultury i cywilizacji, jako strażnik uatorytetu Boskiego i jednocześnie autorytetu państwa, uważam za swój obowiązek poinformować o tych wypadkach Waszą Książęcą Wysokość i proszę, by na mocy posiadanej władzy Wasza Książęca Mość zechciała ukrócić na przyszłość podobne gwałty ze strony organów państwowych".

Nadmienić wypada, że za wypadki na ziemiach chorwackich w pierwszej linji odpowiedzialność ponoszą **współregenci dr. Perović i dr. Stanković,** działający z polecenia Wielkiej Loży, oraz minister spraw wewnętrznych Popović, który ze swej strony usiłuje zrzucić odpowiedzialność na bana Zagrzeba, dr. Kostrenczića.

Książę regent, zgłęboko poruszony treścią memorjału, przyrzekł dostojnikom kościelnym całkowite zadośćuczynienie.

Nowy ustrój

roku szkolnego

Ostatnio ukazało się szereg nowych zarządzeń ministra oświaty, regulujących wiele dziedzin życia szkolnego, zarówno w średnich zakładach naukowych, jak i seminarjach oraz szkołach publicznych.

Rok szkolny składa się z **dwóch półroczy nauki oraz feryj.** Pierwsze półrocze obejmuje pierwszy okres szkolny, który trwa od 3 września do 22 grudnia, drugie półrocze obejmuje II i III okresy szkolne. II okres trwa od 10 stycznia do 31 marca, III — od 1 kwietnia do 21 czerwca włącznie.

Ferje zimowe trwają od 23 grudnia do 9 stycznia następnego roku kalendarzowego. Ferje wielkanocne trwają 7 dni: od wielkiej środy włącznie do wtorku poświątecznego włącznie. **Ferje letnie trwają od 22 czerwca do 3 września włącznie.**

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie w dniu 20 sierpnia, a więc obowiązuje od nowego roku szkolnego.

Spoczątkiem roku szkolnego 1935-36, wchodzą w okres obowiązku **szkolnego na terenie całego państwa dzieci urodzone w roku 1928.**

W nowym roku szkolnym Ministerstwo zaleca **specjalnie baczną uwagę** na regularne uczęszczanie dzieci do szkoły i badanie przyczyn, dla których lekcje zostały opuszczone.

Jako inowacja wprowadzona zostanie **stopniowo koedukacja,** ale tylko w tych szkołach, których budynki i urządzenia **pozwalają na tego rodzaju reformę, a finanse na zaangażowanie odpowiedniego personelu nauczycielskiego.** Godzina lekcji w klasach pojedyńczych trwać będzie jak dotąd 45 minut, w klasach połączonych 30 minut. Wprowadzenie koedukacji musi być każdorazowo poprzedzone zgodą Ministerstwa, przyczem przypomina się, że pociąga to za sobą konieczność zaangażowania dostatecznej ilości sił nauczycielskich i lekarek. Liczba uczniów w klasie może w następnym roku szkolnym wynosić maksimum 46 uczniów.

Państwowe seminarja nauczycielskie ulec mają stopniowo likwidacji, zgodnie z reformą szkolnictwa. Całkowita likwidacja względnie komasacja państwowych seminarjów z końcem roku 1935-36 nastąpi w wyjątkowych wypadkach drogą specjalnego zarządzenia Ministerstwa w stosunku do każdego oddziału **oddzielnie na wniosek kuratorjum, uzasadniony szczególnie ważnemi okolicznościami i tylko o tyle, o ile młodzież wyższych kursów będzie miała zapewnioną naukę w innym zakładzie.**

Uczniowie obecnej klasy 5 gimn. matematyczno - przyrodniczego, którzy **nie otrzymali promocji do klasy 6** i zapragną pobierać naukę w klasie III nowego gimnazjum, winni w ciągu roku szkolnego wyrównać zaległości w zakresie łaciny. W razie większej ilości takich uczniów, kuratorjum winno otworzyć dla nich specjalne komplety do uzupełniającej nauki.

Wobec konieczności ułatwienia dopływu do gimnazjów młodzieży szkolnej, a niezamożnej, **należy zwrócić uwagę na racjonalną rozbudowę burs** oraz zapewnienie pomocy materjalnej młodzieży, budząc w najnajszerszej mierze w tym kierunku inicjatywę społeczeństwa, samorządu terytorjalnego i gospodarczego.

Również Ministerstwo zwraca uwagę kuratorjom na wręcz **wrogi niekiedy stosunek młodzieży do turystów tak krajowych** jak i zagranicznych, który objawia się w obrzucaniu pojazdów i samochodów błotem, kamieniami itp. Należy przeto pouczyć młodzież o fatalnych skutkach takiego postępowania i przedsięwziąć środki zaradcze.

SPRAWA

KAS BRACKICH

Wczoraj odbyła się okręgowa konferencja delegatów Centralnego Związku górników Zagłębia Dąbrowskiego w sprawie sytuacji kopalnianych Kas Brackich. Delegaci poszczególnych kopalń w myśl uchwał rad załogowych opowiedzieli się za projektem Ministerstwa opieki społecznej reorganizacji Kas Brackich z uwzględnieniem niektórych poprawek związków zawodowych.

Skazanie Kostorza

NA 2 LATA WIĘZIENIA

KATOWICE, 14.6. (PAT). Sąd okręgowy karny skazała Józefa Kostorza, proboszcza parafji starokatolickiej w Katowicach za nielegalne wykonywanie kultu religijnego, **udzielanie ślubów i rozwodów** na 2 lata więzienia oraz sekretarza tej parafji **Mateusza Mansfelda** na $1^1/_2$ roku więzienia za udzielanie pomocy Kostorzowi.

Kostorz w okresie swego „urzędowania" **udzielił 54 ślubów i rozwodów,** pobierając za to **16.000 zł.,** które zużył na własne cele.

Anglicy chcą pobić rekord

ZDOBYTY PRZEZ „NORMANDIE"

Zwycięstwo „Normandie" przyjęte zostało w Anglji bez zazdrości, nawet z pewnem zadowoleniem a to z tego powodu, iż „Błękitna Wstęga" dzięki rekordowi „Normandie" przeszła z rąk niemieckich do francuskich... Jednak mimo to Anglicy mają nadzieje, że odbiorą Francuzom owa „Błękitną Wstęgę". Zwycięstwa nad „Normandie" dokonać ma mianowicie nowy wspaniały angielski okręt transoceaniczny „Ouean Mary".

Olbrzym ten został już wykończony i — zdaniem fachowców — przewyższać ma wszystkie najsławniejsze okręty transoceaniczne tak wewnętrznem urządzeniem, elegancją i luksusem, jak też urządzeniami technicznemi, które są „szczytem nowoczesności".

Jeden z fachowców angielskich wyraża w prasie londyńskiej przekonanie, iż „Queen Mary" pobije „Normandie" o kilka godzin i że czastrwania podróży z Europy do Ameryki skróci się do tego stopnia że nawet w najśmielszych fantazjach nie można było dotąd o tem marzyć.

Anglicy spodziewają się, iż rekord 4 i pół dniowej podróży morskiej z Europy do Ameryki zwyciężą w ten sposób, iż podróż ta ograniczy się do 4 dni

ANTONI HRAM.

ZEMSTA COWBOY'A

(współczesna powieść sensacyjna)

Druga część powieści p.t. Sobowtór doktora Bauma

37)

— Co robić?... co robić?... — myślał z rozpaczą, widząc, że za chwilę auto przemknie pośród ostatnich zabudowań przedmieścia i wpadnie w pole, gdzie najprawdopodobniej oczekują współtowarzysze kierowcy. I gdyby miejsce szofera nie było oddzielone od głównego siedzenia. Bill jednem uderzeniem potężnej pięści przełamałby jego upór, a tem samem zażegnał coraz wyraźniej zarysowujące się niebezpieczeństwo.

Niestety, w obecnych warunkach było to rzeczą niewykonalną. A jednak należało natychmiast coś przedsięwziąć. Nie widząc innego wyjścia, zrozpaczony gangster zaryzykował skok z pędzącego wozu. Szybkim, zdecydowanym ruchem nacisnął klamkę i całą siłą żelaznych mięśni rzucił się naprzód.

Szalony pęd powietrza zaświstał mu w uszach świat zawirował przed oczyma, a w ułamek sekundy później nastąpiło ciężkie uderzenie ciała o ziemię.

Bill jęknął, jednak nie stracił świadomości. Doznał jedynie chwilowego zamroczenia spowodu gwałtownego wstrząsu. Czuł szalony ból w krzyżach, a przed oczami wirowały miljony świetlistych pyłków. Z wysiłkiem poruszył się, stwierdzając z zadowoleniem, że oprócz silnego potłuczenia, nie doznał żadnych poważniejszych obrażeń. Nim jednak zdążył powstać, ujrzał przed sobą pochylonego murzyna.

— Bill, co wam się stało? — zapytał czarny. — Napewnoście w mieście za bardzo podgazowali i auto potrąciło was trochę wachlarzem... Widziałem, jakie koziołki wywijaliście w poprzek drogi... He, he! — zaśmiał się, ukazując dwa rzędy szerokich, białych zębów. — Wstawajcie, podprowadzę was do chałupy — dodał, podając mu rękę.

Wszystkie ostatnie wypadki następowały po sobie z tak zawrotną szybkością, że Bill dopiero teraz zdołał zebrać rozpierzchłe myśli. Dopiero teraz przygodnym trochę naigrywającym się Samarytaninie rozpoznał Toma Kittnera, z którym jeszcze od czasów alkoholowej kontrabandy łączyły go bliskie stosunki. Jednocześnie, nie bez przykrego zdziwienia, przekonał się, że znajduje się w odległości pół mili od jego farmy.

Stwierdziwszy to, Bill zastanowił się przez chwilę, co robić dalej. Wracać do miasta było w obecnych warunkach rzeczą poprostu niemożliwą, gdyż okropny ból w całem ciele za lada poruszeniem doprowadzał go do szaleństwa. Jednocześnie doświadczony gangster jasno zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa pozostawania na drodze, gdyż — jak przypuszczał — konkurencyjna banda, której potrafił się tym razem wymknąć, po stwierdzeniu jego ucieczki bezzwłocznie rozpocznie poszukiwania. Po krótkim więc namyśle postanowił narazie szukać schronienia na własnej farmie, zanim Tom Kittner zdąży sprowadzić auto.

— Podprowadź mnie Tom do bramy i biegnij sprowadzić taksówkę; pojadę do lekarza, gdyż czuję, że żebra nie wszystkie mam w porządku. Dobrze ci zapłacę, Tom... Och!... — jęknął, chwytając się za piersi.

Ale przebiegły murzyn teraz dopiero dostrzegł swoją pomyłkę, sądząc, że Monkton wracając w nietrzeźwym stanie na swoja farmę, został poczemku najechany przez auto. Bill bowiem był najzupełniej trzeźwy i na pytania dotyczące wypadku nie odpowiadał wcale. Tom wprawdzie z odległości kilkudziesięciu metrów widział tem moment, kiedy nadjeżdżająca w jego stronę taksówka odrzuciła a bok jakiegoś człowieka, którym okazał się Bill Monkton, nie wiedział wszakże co było bezpośrednią przyczyną wypadku. Nie wydawało mu się jednak możliwem, ażeby tutaj, na szerokiej i mało ruchliwej arterji mógł zajść tego rodzaju wypadek.

Pragnąc dowiedzieć się czegoś więcej chętnie ofiarował się towarzyszyć Billowi do jego farmy.

Ale i Monkton, spodziewając się, że Kittner mógł być naocznym świadkiem tego co zaszło, a uchylanie się od odpowiedzi może wzbudzić pewne, szkodliwe w następstwach podejrzenia, postanowił zbyć natrętnego murzyna wykrętną odpowiedzią.

— Założyłem się z Frankiem Dawisem, że wyskoczę z pędzącego wozu — rzekł po dłuższem milczeniu, siląc się pomimo bólu na uśmiech. — I wygrałem — dodał —choć kilka dni nie ruszę się z łóżka.

(D. c. n.)

MAC DONALD--BALDWIN

DWIE SYLWETKI MĘŻÓW STANU

Rekonstrukcja gabinetu angielskiego i objęcie stanowiska premjera przez Baldwina, dowodzi, iż jedna z wybitnych osobistości politycznego życia angielskiego jaką był **Ramsay Mac Donald, przechodzi już — zdaje się — do historji.** Wprawdzie w prasie ukazywały się pogłoski jakoby Macdonald nie zrezygnował z udziału w rządzeniu W. Brytanją, są one jednak w tej chwili **pozbawione podstaw.** W świetle ostatnich faktów i na tle zmian w gabinecie, staje się jasnem, że **rola Macdonalda już się skończyła.**

Macdonald urodził się w roku 1866 jako syn drobnego rolnika. W roku 1893 przyłączył się do tworzącego się wówczas politycznego ruchu socjalistycznego.

SWOISTY SOCJALIZM

Był jednym z **założycieli** Labour Party i jej sekretarzem. Do Izby Gmin wszedł po raz pierwszy w roku 1906. Od roku 1911—1914 i od 1922 aż do chwili wystąpienia z partji (1931) stał na czele Labour Party. W styczniu 1924 roku został premjerem rządu, który był pierwszym w dziejach Anglji rządem socjalistycznym. Premjerem był jeszcze dwa razy: w 1929 r. (w II rządzie Labour Party) i 1931 (w rządzie koalicyjnym).

Macdonald nie jest jednolitym typem męża stanu. Są w nim różne, czasem nawet sprzeczne rysy.

Zasadnicze dwie cechy dadzą się w nim wyróżnić: Pierwsza cecha to — **jego socjalizm. Nie był on jednak marksistą.** W książce, ogłoszonej jeszcze przed wojną „O socjaliźmie konstruktywnym" zwalczał on najistotniejsze elementy i doktryny Marksa, a mianowicie: walkę klas i kolektywizm. Mimo to tkwił w socjaliźmie, **był wodzem „Labour Party"** i z jej ramienia współpracował z marksowskiemi partjami kontynentu. Wystąpił z niej wówczas, gdy doszedł do przekonania, że linja polityczna partji krzyżuje się z państwową racją stanu. Utworzył wówczas narodową partję socjalistyczną i lojalnie stanął do współpracy w rządzie „jedności narodowej".

GERMANOFILSTWO

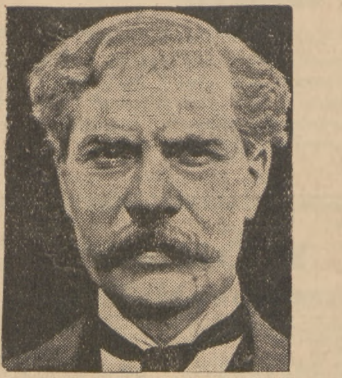
Drugim rysem jego działalności **było germanofilstwo. Do Niemiec zawsze żywił dużo sympatji,** tej sympatji nie ukrywał, dążył do współpracy i porozumienia angielsko-niemieckiego. Kiedy po raz drugi został premjerem, zdobył się nawet wobec Niemiec na oświadczenie, że Anglja nigdy nie użyje swoich sił, aby podtrzymywać traktat wersalski. Te swoje sympatje powściągnął dopiero w okresie 1931—1935.

Z tem wszystkiem jednak reprezentował Macdonald **typ szlachetny człowieka.** Jego socjalizm był poprostu dążnością do podniesienia warstw ludowych, z których wyszedł. Jego germanofilstwo było podyktowane iluzją pacyfistyczną (słynny „protokół genewski" z r. 1924). Cenili go i szanowali nawet przeciwnicy — **nawet socjaliści, których „zdradził".**

PIERWSZE SZCZEBLE

Co się tyczy nowego premjera **Stanleya Baldwina,** to ma on dziś 69 lat, ale karjerę polityczną rozpoczął dopiero po 40, **w r. 1908.** Po ukończeniu studjów w Cambridge **oddał się pracy w przedsiębiorstwach ojca** i życiu prywatnemu. Pochłaniało go to tak dalece, że **ledwie było trochę czasu na przyjęcie różnych lokalnych obowiązków społecznych,** których podejmował się nie dla dogodzenia ambicji, lecz tylko dlatego, że pełnienie tych czynności uważał za obowiązek.

Po śmierci ojca — r. 1908 — **dziedziczy nietylko majątek,** ale i **mandat do izby gmin** i odtąd stale z tego okręgu posłuje. Podczas wojny światowej **zwraca nań uwagę Bonar Law** — ówczesny wódz konserwatystów. Postanawia on wykształcić Baldwina na polityka w wielkim stylu. Zaczyna od ofiarowania mu stanowiska swego sekretarza parlamentarnego. To był pierwszy szczebel. Przechodząc dalsze. **Baldwin w r. 1921 zostaje ministrem handlu. a w r. 1924 — premjerem po raz pierwszy.** Przy tej sposobności silnie wystąpiła pewna cecha jego charakteru. Bo gdy wychodzącemu z pałacu królewskiego premjerowi dziennikarze winszowali powodzenia, ten odpowiedział: **„W tej** chwili **bardziej przydałyby mi się wasze** modlitwy **aniżeli** winszowania".



MACDONALD.

PATRJOTYZM

Od tego czasu Baldwin, jeśli nawet nie stał na czele gabinetu w Anglji, na politykę kraju **wywierał wpływ bardzo znaczny. To też** obecnie stanowisko premjera daje mu raczej tytuł tylko, gdyż wielką władzę i odpowiedzialność posiadał i przez cały czas premjerostwa Mac Donalda.

Baldwin jest wielkim patrjotą. Wszystko, co angielskie, uznaje za najlepsze. Trzeba mu jednak oddać sprawiedliwość i przyznać, że **nie uważa za konieczne patrzeć z pogardą na wszystko, co nie jest angielskie.** Jego patrjotyzm — to nietylko miłość do Anglji, do rodzinnego krajobrazu, ale przedewszystkiem ofiarność dla sprawy publicznej. **To też Baldwin zdobył się w r. 1919 na gest, który niewielu znalazł naśladowców zarówno w Anglji,**



BALDWIN

jak w innych krajach: oddał on mianowicie ministrowi skarbu do umieszczenia obligacje pożyczek wojennych **na sumę 150 tysięcy funtów, co stanowiło piątą część całego jego majątku.** Zrobił tak po to jedynie, aby innych do takiej ofiarności na rzecz państwa zachęcić.

Gulden gdański czy złoty polski

W Gdańsku o stosunkach z Polską

Na posiedzeniu Volkstagu prezydent Greiser wygłosił przemówienie programowe na temat polityki zewnętrznej, **gospodarczej i walutowej wolnego miasta.**

Odnośnie spraw zewnętrzno-politycznych p. Greiser podkreślił, że **w tej dziedzinie sytuacja Gdańska kształtuje się spokojnie i jasno.** Szczególnej wagi są dla Gdańska jego **stosunki z Niemcami, Polską i Ligą Narodów.** Współżycie z Rzeszą musi być jaknajlepsze, wynika to ze wspólności języka, kultury oraz faktu, że **rządy obu krajów spoczywają w rękach partji narodowo - socjalistycznej.** Z zadowoleniem stwierdza ludność Gdańska, iż Polska pozostaje w przyjaznych stosunkach z Niemcami.

Omówiwszy stosunek wolnego miasta do Ligi Narodów, Greiser przeszedł do sprawy stosunków z Polską, oświadczając, co następuje:

— **Przyjazne stosunki z Polską rozwijają się nadal pomyślnie.** Każda ze stron odnosi się ze zrozumieniem do potrzeb strony drugiej, co w tych dniach znajdzie jeszcze raz swój wyraz w postaci czterech umów, dotyczących nowego określenia kontyngentów dla rolnictwa.

Po przedstawieniu **przyczyn dewaluacji guldena,** p. Greiser oświadczył, że z wielką trwogą obserwował powstawanie wśród ludności gdańskiej najrozmaitszych plotek na temat przyszłości guldena.

Pogłoski mówią o tem, że **gulden gdański zastąpiony zostanie złotym polskim.** Polska miałaby przejąć bank gdański i kazać sobie zapłacić za to przywilejami natury politycznej w dziedzinie administracji Gdańska. **W plotce tego rodzaju niema ani słowa prawdy.** Na podstawie konwencji paryskiej ma wprawdzie Polska prawo domagania się od Ligi Narodów **unifikacji waluty,** jednak nie skorzystała z prawa tego dotychczas i **wogóle nie ujawniła tego rodzaju zamiaru.**

Senat żąda od ludności ofiar i postara się o to, by **gulden gdański nie zniknął z powierzchni.** Senat zgodny jest z rządem polskim co do tego, że **dalsze obniżenie kursu guldena wywarłoby skutki ujemne nietylko w gospodarstwie gdańskiem lecz i w polskiem.** Zmuszając całą ludność do ofiar, pragnie senat dać przykład ofiarności na polu budżetowem. **Zostaną więc przeprowadzone oszczędności w dziedzinie wydatków rzeczowych i personalnych.** Zredukowanych zostanie **około 100 nauczycieli i około 500 urzędników,** dla których znajdą się lepsze warunki pracy poza granicami wolnego miasta. **Senat nie będzie mógł również gwarantować na przyszłość emerytom niemieckim ich rent.**

Senat — zakończył prezydent — oczekuje współpracy wszystkich ugrupowań. Chcąc dać opozycji możność twórczej krytyki **uchyli on zawieszenie wydawnictwa „Danziger Volksstimme".**

Na skutek uchwały konwentu senjorów, dyskusja nad expose p. Greisera została odłożona mimo sprzeciwu opozycji.

Po wypadkach w Grodnie

Informacje prasy żydowskiej

O wypadkach w Grodnie informuje nadal tylko prasa żydowska. „Nasz Przegląd" donosi:

„W chwili obecnej, po całkowitem opanowaniu sytuacji przez władze bezpieczeństwa w mieście życie wraca do normalnego trybu.

Wśród społeczeństwa żydowskiego nastroje trwogi ustąpiły miejsca żałobie i przygnębieniu.

Prasa miejscowa i pisma z terenu województwa białostockiego podają urzędowy komunikat o przebiegu zajść. Grodzieński „Dziennik Kresowy" nazajutrz po wypadkach został skonfiskowany".

Dalej „Nasz Przegląd" przytacza odezwę prezydenta miasta Grodna Miskyego, który podkreśla z ubolewaniem rolę młodzieży w zajściach. Lista ofiar żydowskich, zestawiona przez „Nasz Przegląd" wygląda następująco:

1) Atlas Hirsz, lat 29, ul. Rzeźnicka 7, cięta rana głowy.

2) **Raduński** Jakób, 36 lat, **plac Skidelski 5, trzy cięte** rany głowy i cięta rana **lewej strony** ciała około nerek.

3) **Berezowski** Izrael, lat 21, syn dyrygenta z Wielkiej Synagogi, ul. Brygidzka 13, ciężkie uszkodzenie ciała, stan bardzo groźny. Nazajutrz zmarł.

4) Buczyński Lejb, zecer, lat 30, złamanie ręki, cięta rana głowy i ręki.

5) Klejnbort Szmuel, lat 26, Jerozolimska 4, cięte rany głowy.

6) Achun Ber, lat 26, Wileńska 35, suche pobicie całego ciała.

7) Burde Abram, lat 22, ul. Krochmalna silne podrapanie twarzy.

8) Grinbaum Hirsz, lat 23, ul. Magistracka 11, cięte rany głowy, obrzęk twarzy, suche pobicie całego ciała.

9) Becher Gdala, lat 52, Wileńska 5, ciężkie rany głowy, stan bardzo ciężki.

10) Lejpuński Izaak, lat 24, Lipowa 31, kłute rany pośladka (rana 8 cm. głęboka) i złamanie górnej części szczęki.

11) Pozniak Szloma, lat 37, Podgórna 15 kłuta rana płuc, stan ciężki, robotnik z Fabryki Dykt.

Skolei opisuje „Nasz Przegląd" pogrzeb Izraela Berezowskiego, poczem podaje wiadomość zatytułowaną „Napady":

„Lekarz grodzieński dr. H. Wolejko, jadąc taksówką szosą między Nowym Dworem (powiat Sokółka) a Grodnem, zauważył leżącego na szosie ciężko rannego mieszkańca Grodna, 38-letniego Nutę Libickiego (Św. Trójcy 19). Dr. Wolejko odwiózł rannego do szpitala. Z zeznań Libickiego wynika, że powożąc furą z lemoniadą został w pobliżu wsi Strzelce obok Grodna napadnięty przez chuliganów i ciężko raniony.

W tem samem miejscu, został prawdopodobnie przez tych samych chuliganów napadnięty i ciężko zraniony woźnica Lejb Sidrański.

W obu wypadkach konie i wozy zastano opodal na szosie".

Wreszcie informuje „Nasz Przegląd" o zajściach w Suwałkach:

„Onegdaj doszło do napadów na sklepy i przechodniów w Suwałkach. Władze bezpieczeństwa zapobiegły dalszym wypadkom".

Z DNIA.

RUCH W PPS

Sanacyjny „Legjon Młodych", na którym przez dłuższy czas skupiały się nadzieje przywódców BB, został opuszczony przez starych piłsudczyków, a b. premjer Jędrzejewicz publicznie potępił jego dążenia i metody pracy. Zanim ta decyzja zapadła „Legjon Młodych" został gruntownie prześwietlony przez artykuły i notatki prasy katolickiej. Z oleczeństwo dowiedziało się z nich, że „Legjon Młodych" prowadzi akcję antykatolicką i antykościelną i że głosi hasła społeczne, mocno przypominające zasady marksizmu.

Obecnie, po usunięciu się starych piłsudczyków, jeszcze bardziej „Legjon Młodych" przesunął się na lewo. Wyrazem tego jest masowe parcie szeregów „Legjonu" do połączenia się z PPS CKW. Zresztą wielu już działaczy „Legjonu" przeszło otwarcie do szeregów socjalistycznych.

Taki sam ruch widać i w szeregach sanacyjnej PPS frakcji rewolucyjnej, a nawet w sanacyjno - socjalistycznych związkach zawodowych, organizowanych przez p. Moraczewskiego. Jeśli tak dalej pójdzie, to szybko pp. Jaworowski i Moraczewski znajdą się bez szeregowców, którzy coraz liczniej przystępują do związków PPS CKW.

Socjaliści chętnie przyjmują działaczy „Legjonu" oraz robotników spod znaków pp. Jaworowskiego i Moraczewskiego, nie chcą natomiast słyszeć o porozumieniu się z przywódcami byłych secesjonistów.

Fakty te wskazują, że na terenie robotniczym dokonywuje się likwidacja sanacyjnego socjalizmu na korzyść socjalizmu opozycyjnego.



DR. REINHOLD FURRER

nowy dyrektor międzynarodowego związku kolejowego.

JAKĄ SZKOŁĘ WYBRAĆ,

aby najszybciej uzyskać możność zarobku

Zbliża się koniec roku szkolnego. Rodzice, których dzieci opuszczą teraz szkołę powszechną — staną przed trudnym pytaniem: gdzie te dzieci dalej skierować, jaki zawód im wybrać, aby swą decyzją zabezpieczyć im najpewniej i najskuteczniej możność zarobkowania. W dzisiejszych ciężkich czasach rozstrzygnięcie tego pytania musi w wielu wypadkach uwzględnić ten właśnie moment bardzo ważny. Nie każdy bowiem rozporządza tak poważnemi środkami, aby dać dziecku możność nauki nietylko w szkole średniej, ale potem również licealnej i wyższej — bo to kosztuje drogo i opóźnia moment rozpoczęcia samodzielnego zarobkowania, o szereg lat. Każdy rok nauki szkolnej jest przecież połączony ze znacznemi wydatkami na naukę, utrzymanie, ubranie, książki etc. Dlatego też rodzice, oddający dzieci do średniej szkoły ogólnokształcącej lub zawodowej, powinni się dobrze obliczyć, na ile lat nauki dziecka wystarczą im środki materjalne i czy są w stanie bezwzględnie zapewnić dzieciom ukończenie studjów wyższych. Bo pamiętajmy o tem, że przerwanie nauki, to wielka strata dla uczącego się, to nieraz jego wykolejenie na całe życie. Ileż to razy, bez względu na swe możliwości finansowe, rodzice projektują dla dzieci dyplomy najwyższych stopni, a potem okazuje się, że trzeba przerwać naukę i zacząć zarobkować. Łatwo się o tem przekonać z danych statystycznych, wykazujących, jak mały stosunkowo procent wstępujących do szkoły wyższej kończy ją. Im nauka trwa większą ilość lat, tem, rzecz oczywista, ten procent jest mniejszy. Duża ilość niedouczonych, odpadających ze szkół wszelkich rodzajów wskutek braku środków na dalsze studja, to niewątpliwie ujemny objaw społeczny, któremu należy przeciwdziałać. Przeciwdziałać przez trafny wybór szkoły, do której ma się dzieci posyłać, której ukończenie najprędzej da im możność samodzielnego zarobkowania. Dlatego niewątpliwie w wielu wypadkach wybór rodziców paść powinien w tym roku na szkoły handlowe. Ich nowa organizacja jest bowiem pomyślana, ażeby absolwentom dać możność zarobkowania już po ukończeniu gimnazjum kupieckiego, a więc szkoły średniej, bez potrzeby kończenia zakładu naukowego wyższego. Po ukończeniu bowiem nauki w tego typu szkole młodzież otrzymuje pewien zamknięty, w zwartą całość ujęty zasób wiedzy, która wystarcza do rozpoczęcia pracy w handlu. Szkoły te przyjmują młodzież po ukończeniu szkoły powszechnej. Ponadto absolwenci średnich szkół handlowych, wobec równości ich uprawnień ze szkołami ogólno-kształcącemi mogą — albo rozpocząć pracę zarobkową, albo też o ile warunki im na to pozwolą — dalej się kształcić, a mianowicie w liceach i instytucjach handlowych.

Z powyższych uwag wynika, że gimnazja kupieckie są wysoce dogodne dla młodzieży ze wszystkich sfer. Zmiana warunków materjalnych rodziców, gdy mieli oni pierwotnie zamiar zapewnienia dziecku ukończenia uczelni wyższej — nie złamie mu przyszłości, o ile ukończyło średnią szkołę handlową, albo ponadto liceum handlowe. Wobec krótkiego bowiem okresu nauki (3—4 lata w gimnazjum kupieckiem, a 2—3 lat w liceum handlowem) — niebezpieczeństwo niedokończenia nauki ze względów materjalnych jest tu małe, gdyż na taki okres rodzice łatwiej mogą obliczyć swoje siły finansowe, zwłaszcza, że sama nauka w tych szkołach nie jest kosztowna. Z krótkiego stosunkowo okresu nauki w szkole handlowej nie należy wyciągać wniosku, że posiada ona mniejszą wartość; przeciwnie, np. absolwenci tych szkół posiadają w służbie państwowej uprawnienia równorzędne z temi, jakie dają inne szkoły o większej liczbie lat nauki. Czasokres nauki handlowej wynika z charakteru zawodu handlowca, do którego szkoła może tylko przygotować, ale który pełnię potrzebnych kwalifikacji zdobywa dopiero w praktyce.



Gość z Sydney w Sosnowcu

Konferencja w Izbie przemysłowo-handlowej

W dniu 18 czerwca b.r. przyjedzie do Sosnowca, celem zapoznania się z całokształtem zagadnień gospodarczych okręgu Izby przemysłowo-handlowej p. generalny konsul honorowy w Sydney, **Władysław Noskowski**, w towarzystwie prezesa Izby handlowej polsko-australijskiej **p. Alberta Dallwooda** oraz urzędnika kontraktowego Ministerstwa spraw zagranicznych, który przydzielony zostanie do konsulatu honorowego w charakterze referenta.

Przyjazd p. Noskowskiego ma na celu intensyfikację **obrotów handlowych polsko-australijskich**, a w pierwszym rzędzie zwiększenie polskiego eksportu, który posiada widoki znacznego rozwoju. W chwili obecnej **eksport Polski do Australji jest nieznaczny**, na co wpływa z jednej strony nieznajomość naszych eksporterów wymogów i potrzeb rynku australijskiego, tamtejszych zwyczajów handlowych, przepisów celnych it.p., z drugiej zaś — **całkowity brak orjentacji ze strony sfer gospodarczych australijskich co do jakości i zróżniczkowania polskiej produkcji oraz jej możliwości eksportowych.**

W tym stanie rzeczy bezpośrednie omówienie całego szeregu zagadnień, związanych z obrotem handlowym polsko-australijskim, będzie niewątpliwie korzystnem, tak dla firm eksportowych, jak też dla importerów surowców (wełna, skóry i t. p.).

W szczególności rozmowy te, z uwagi na stosunkowo znaczną pojemność rynku australijskiego — **mogą przynieść pozytywne rezultaty dla polskiego eksportu.**

Pan Noskowski pozostanie w Sosnowcu **przez cały dzień 18 czerwca, który poświęci na odbycie rozmów z eksporterami okręgu Izby oraz na zwiedzanie poważniejszych fabryk.**

Najistotniejsze sprawy (ogólne zapoznanie z możliwościami zbytu na rynku australijskim, tamtejszemi przepisami celnemi, zwyczajami handlowemi i t. p.) **zostaną omówione na wspólnej konferencji, która się odbędzie w dniu 18 czerwca b.r. o godz. 10.30 w lokalu Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu, przy ulicy 3 Maja 28.**

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

15 Sobota	Dziś Wita i Modesta
	Jutro Benoma b. i Aliny
	Wschód słońca 3 m. 32.
	Zachód „ 19 m. 56.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGĘBIE: „Pożar nad Wolgą".
PALACE: „Symfonja serc".
EDEN: „Zmiana serc"

———xx———

× **ZBIÓRKA NA ŁÓDŹ PODWODNĄ IM. MARSZ. J. PIŁSUDSKIEGO.** Przewodniczący Funduszu obrony morskiej inspektor armji generał dywizji Kazimierz Sosnkowski w porozumieniu z zarządem głównym Ligi morskiej i kolonjalnej postanowił, zgodnie z § 2 statutu FOM-u, postawić wniosek do prezesa Rady ministrów, aby dotychczas zebrane kapitały na FOM. przekazać na budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, na który to cel prowadzi w wojsku zbiórkę „Fundacja łodzi podwodnej im. Marszałka J. Piłsudskiego". Wobec powyższego w związku z licznemi zapytaniami, w jaki sposób uczcić pamięć Marszałka J. Piłsudskiego, zarząd główny Ligi morskiej i kolonjalnej wzywa wszystkich swych członków, zarządy okręgowe, obwodowe, oddziałowe, Koła młodzieży, wreszcie wszystkich swych przyjaciół do jaknajintensywniejszej zbiórki na FOM. na nr. 30680 PKO., aby jaknajprędzej łódź podwodna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego mogła być zbudowana. Dotychczas na cel ten zebrano 2.636.408.49 zł.

× **ODPRAWA W „DWUDZIESTCE".** Dn. 14 b.m. t.j. jutro, w gimnazjum im. W. Łukasińskiego w Dąbrowie odbędzie się odprawa drużynowych hufca dąbrowskiego. Odprawa ta będzie ostatnią przed wakacjami i Zlotem spalskim. Początek o godz. 18.30.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś w sobotę dnia 15 b.m. o godz. 20.30 doskonała komedja Stefana Kiedrzyńskiego p.t. „KOBIETA I TYRAN" po cenach najniższych: cały parter 95 gr., amfiteatr igalerja 25 gr.

W niedzielę dnia 16 b.m. ostatnie dwa pożegnalne przedstawienia: o godz. 16.30 — „KOBIETA I TYRAN" po cenach najniższych, o godz. 20.30 „REKRUCI" po cenach najniższych.

———xx———

Teatr Polski w Katowicach

Sobota dnia 15 czerwca „Cudzik i Ska" występ Fertnera o godz. 20.

Niedziela dnia 16 czerwca o godz. 16 — „Małżeństwo Loli" dla Huty Batory.

Niedziela dnia 16 b.m. o godz. 20 „Cudzik i Ska" występ Ferntera.

———xx———

× **MATURZYŚCI W DĄBROWIE.** W wyniku przeprowadzonych egzaminów następujący uczniowie kl. VIII otrzymali w roku szk. bieżącym świadectwa dojrzałości: Birenbaum Hersz, Czajer Stanisław, Fuchs Jan, Gosiewski Jerzy, Hofman Jan, Jaworski Stanisław, Kaczmarek Adam, Kozłowski Marek, Krommenau Jan, Łukasik Konrad, Makarczyński Jerzy, Milde Andrzej, Natkański Jan, Nawroczyński Jerzy, Przyłęcki Włodzimierz, Rybak Witold, Świątkowski Jerzy, Tasiecki Mieczysław, Wasilewski Walerjan, Witkowski Jerzy, Wywioł Jerzy.

× **NA CO WOLNO POLOWAĆ W LIPCU.** Na zasadzie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju (oprócz woj. Śląskiego), w lipcu wolno polować na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym: sarny-kozły (oprócz woj. Poznańskiego i Pomorskiego), dziki, bażanty (od 11 lipca), dzikie kaczory (od 16 lipca), dzikie kaczki samice i młode oraz inne ptactwo wodne i błotne (od 16 lipca).

× **ZLIKWIDOWANIE ZATARGU.** Wczoraj odbyła się konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu w wapiennikach „Elites" w Będzinie. Przedstawiciele pracodawców zgodzili się na cofnięcie wymówień oraz utrzymanie dotychczasowych płac. Temsamem zatarg został zlikwidowany.

Z UŚMIECHEM.

Paragwaj-Boliwja

Od lat już kilku wciąż słowa mi dudnią.
O ciągłej wojnie w Grand Chaco czy jak tam
Że w Ameryce gdzieś tam na południu
Krwawe się stale odbywały akty,
Że źle się ludziom w każdym żyło kraju:
Równie w Boliwji jak i w Paragwaju.

Czort wie, o co się krew tak długo lała,
Po co Paragwaj z Boliwją się gniewał,
Komu wojenna nie dała spać chwała,
Miast się na słońcu tamtejszym wygrzewać.
Europejskim szalonym zwyczajem
Trwała Boliwji wojna z Paragwajem.

Ma to sens jednak, bo gdy przyszła zgoda,
Gdy rzekł rząd każdy, że wojny już ma dość,
To naszła serca cudowna pogoda
I wielka w krajach zagościła radość.
I życie tam się wydaje dziś rajem,
Że ma Boliwja pokój z Paragwajem.

Ko—Stek.

Porządek nabożeństw

W KOŚCIELE PARAFJALNYM W SOSNOWCU

Niedziela 16 czerwca. godz. 6. Prymarja z nauką — ks. kan. Jankowski; godz. 8. Msza św. — ks. Jung, nauka ks. Łopaciński; godz. 10. Suma — ks. Łopaciński, kazanie — ks. Jung; godz. 12. Msza św. z nauką — ks. mgr. Brodziński.

Boże Ciało: godz. 6 Prymarja — ks. Jung, nauka — ks. Łopaciński; godz. 7.15 Msza św. — ks. kan. Jankowski; godz. 8. Msza św. z nauką — ks. mgr. Brodziński; godz. 10. Suma z Wyst. Najśw. Sakram. — ks. Raczyński; godz. 10.30. Procesja z Najśw. Sakramentem do ołtarzy — ks. kan. Raczyński; godz. 17. Nieszpory z Wyst. Najśw. Sakram. i procesją — ks. mgr. Brodziński, kazanie — ks. Jung.

———xx———

Nabożeństwo za duszę

Ś. P. MIN. PIERACKIEGO

W związku z rocznicą śmierci ś.p. ministra Bronisława Pierackiego, w Będzinie odbędzie się w miejscowym kościele parafjalnym nabożeństwo żałobne w dniu dzisiejszym, o godz. 10.15 rano.

———xx———

Wyjaśnienie autora

„REKRUTÓW"

Pan Kazimierz Gołba w związku z naszą recenzją z „Rekrutów", wystawionych w teatrze sosnowieckim, wyjaśnia, że wiadomość jakoby autor sztuki był „zmuszony do ustąpienia ze szkoły, po którem to ustąpieniu zabrał się do napisania „Rekrutów" — jest nieprawdziwą. P. Gołba dodaje, że jest ona zaczerpnięta zapewne z prasy warszawskiej.

Oczywiście, jeżeli autor nie ma osobistego żalu do szkoły, to i ostrze jego satyry na szkolnictwo nabiera w oczach widowni cech bezinteresownej walki o dobro nauczania. Można się już teraz tylko spierać, czy ta walka przeprowadzona jest konsekwentnie i z umiejętnością dobierania właściwych rodzajów broni. Ale to już doprowadziłoby nas do powtórnego omawiania sztuki, dającej duże pole do dyskusyj, a więc niewątpliwie interesującej.

———xx———

Sprawa obniżenia płac

W KOPALNI SOLVAY

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, w kopalni Solvay w Grodźcu wynikł zatarg na tle zapowiedzianego obniżenia płac robotniczych, a to wskutek przesunięcia ich z kategorji płac A do B.

W tej sprawie odbyło się wczoraj pod przewodnictwem insp. Wesołowskiego konferencja, w której wzięli udział z ramienia dyrekcji dyr. Zarębski oraz przedstawiciele związków robotniczych pp. Rzepa i Zaborowski.

Dyr. Zarębski zakomunikował, że w razie uwzględnienia postulatów dyrekcji, robotnicy będą pracowali przez pełny tydzień oraz cofnięte zostaną urlopy turnusowe.

Przedstawiciele robotników oświadczyli, że dzisiaj zwołają zebranie robotników. Po porozumieniu się ze swymi mocodawcami dadzą konkretną odpowiedź.

———xx———

× **NAGŁY ZGON.** Podczas pracy na kopalni Grodziec zmarł nagle robotnik Jan Makulski z Grodźca. Przyczyny śmierci narazie nie stwierdzono.

Gniazdo Dąbrowa Górn.
NA ZLOT SOKOŁÓW W KRAKOWIE

Jak wszystkie gniazda Sokole, tak i gn. Dąbrowa Górn. z całym rozmachem przygotowuje się do wzięcia udziału w wielkim jubileuszowym zlocie „Sokoła" **50-lecia założenia gniazda Krakowskiego** 25-lecia odsłonięcia pomnika Grunwaldzkiego oraz 20-lecia czynu zbrojnego w szeregach Legjonów Polskich II brygady, który odbędzie się w Krakowie dn. 29 i 30 czerwca r.b.

Już dziś każdy z członków gniazda trenuje lekkoatletykę, czy wzorową gimnastykę, nie mówiąc o kompletowaniu jak mundurów uroczystych tak i polowych, aby godnie i należycie reprezentować Dąbrowę Górniczą. To od zlotu Grunwaldzkiego, po raz pierwszy w Krakowie zamanifestuje „Sokół" swą liczebną organizacją. Szeregi za szeregami w karmazynowych koszulkach, swym miarowym krokiem z licznemi delegacjami zagranicznemi, przypomni rok 1910, wspaniały zjazd Sokolstwa w obchodzie Grunwaldzkim. Zgłoszenia na wyjazd zwiększają się Gn. Dąbrowa G. ustaliło jednak listę na 101 osób, którą podano okręgowi w celu otrzymania zniżek, noclegów, wyżywienia i t.p.

Do zawodów związkowych o mistrzostwo Polski, które odbędą się przed zlotem w dn. 26 i 27 czerwca, gn. Dąbrowa w gimnastyce obsyła 9 druchnami i 9 druhami.

Na taką ilość zawodników, mimo silnej konkurencji z całej Polski, życzyćby należało powodzenia i wysunięcia się do pierwszych miejsc.

W związku z powyższym zlotem gn. Dąbrowa Górn. urządza specjalną zbiórkę w niedzielę dn. 16.IV, o godz. 16 w „Ognisku" wszystkich zawodników i zawodniczek, na którą zaprasza wszystkich członków, którzy zgłosili chęć wyjazdu do Krakowa.

Program zbiórki obejmuje: 1. informacje zlotowe, 2. referat p.t. „Rola Sokolstwa w walce o Niepodległość Polski". 3. Przegląd druchen i druhów wyjeżdżających na zlot. 4. ćwiczenia zawodniczek i zawodników stających do zawodów o mistrzostwo związku. Druchny i druhowie! — to generalna próba, żaden z Was odpaść nie może.

Nie zawstydźmy się, gniazdo Dąbrowa Górn. musi być pierwsze w okręgu. Tradycję wznowić — to nasz cel.

—xx—

O nadzór
NAD LODAMI

Z nastaniem lata w prasie stołecznej spotyka się notatki o przeprowadzaniu przez miejscowe władze **częstych kontroli miejsc sprzedaży lodów** i napoi chłodzących, celem stwierdzenia, czy wyroby te nie są szkodliwe dla zdrowia. Szkoda, iż na terenie Zagłębia nic się jakoś nie słyszy o tego rodzaju kontroli, mimo, że **w naszym ośrodku odbywa się masowy wyrób lodów**, sprzedawanych we wszystkich budkach, owocarniach i w wózkach. **Z czego wyrabiane są te lody, nikt nie wie,** natomiast wystarczy niekiedy spojrzeć na bańki, w których przechowywane są lody, aby stracić całkowicie smak na ten produkt.

Pozatem wiadomo ogólnie, iż **do wyrobu tych lodów używany jest lód, pochodzący z glinianek,** przyczem dla lepszego konserwowania wyrobu lód ten, drobno tłuczony, znajduje się również w lodach.

Z uwagi na to, iż lody te **są masowo konsumowane przez dzieci**, które później zapadają na różne choroby żołądkowe i gastryczne, należałoby wzorem innych miast **roztoczyć i u nas należyty nadzór nad lodami** i napojami chłodzącymi, aby uchronić ludność od spożywania szkodliwych dla zdrowia wyrobów.

—xx—

×**ZARZĄD ODDZIAŁU ZW. B. OCHOTNIKÓW ARMJI POLSKIEJ** w Strzemieszycach, zawiadamia wszystkich członków, że zbiórka została wyznaczona na dzień 16 bm., o godz. 10 w lokalu ZZZ., na której zostanie wygłoszony odczyt przez delegata z okręgu oraz złożone zostaną sprawozdania członków zarządu. Przybycie na zbiórkę obowiązkowe i punktualne.

×**NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA KOPALNI.** Podczas pracy na kop. „Saturn" wózki naładowane węglem przygniotły robotnika Szczerbę, zamieszkałego w Czeladzi. Nieszczęśliwy doznał zgniecenia klatki piersiowej i przewieziony został do szpitala.

Budowa wiaduktu
nad bocznicą renardowską

Linja tramwajowa na ul. Narutowicza w Sosnowcu dochodziła tylko **do przejazdu kolejowego kopalni hr. Renard w Sielcu.** Ponieważ odmówiono Tow. tramwajowemu pozwolenia na przeprowadzenie linji tramwajowej przez tor kolejowy, zaszła konieczność **innego rozwiązania dalszego przedłużenia linji tramwajowej.**

Pertraktacje w tej sprawie zostały pomyślnie zakończone i w wyniku obrad postanowiono na końcowym odcinku ul. Narutowicza wybudować nad bocznicą renardowską wiadukt, przez który pójdzie linja tramwajowa na Środulę. **Koszt budowy wyniesie około 150 tysięcy zł.** Roboty wstępne już zostały podjęte i na jesieni roku bieżącego wiadukt będzie ukończony i oddany do użytku.

Zaznaczyć należy, iż z chwilą ukończenia budowy wiaduktu, obecny przejazd na **bocznicy renardowskiej zostanie skasowany** i cały ruch kołowy i pieszy będzie skierowany wyłącz nie przez wspomniany wiadukt.

Na kolonje letnie
dla dzieci polskich z Niemiec

W sali posiedzeń starostwa powiatowego w Będzinie **odbyło się zebranie zarządu koła miejscowego Polskiego Związku Zachodniego.**

Zebranie zagaił prezes koła p. **Br. Koger,** poczem na przewodniczącego zaproszono p. **dyr. Einhorna,** sekretarzował p. **Mironowicz.**

Tematem obrad była sprawa zbiórki ulicznej **na rzecz kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec.** Zbiórka odbędzie się jutro, dnia 16 b.m.

Po krótkiej dyskusji, na przewodniczącego sekcji finansowej wybrano **p. M. Wieczorka, na skarbnika p. St. Flasińskiego.** Do komisji rewizyjnej weszli pp. **dyr. Replińska, Kapuścikowa i dyr. Einhorn.**

Komitet zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa o poparcie akcji i nieodmawianie datków na tak szlachetny cel.

Rzuchowski jest winien
Bankowi Zagłębia przeszło 381 tys. zł.

Cały nieomal wczorajszy dzień procesu w sprawie nadużyć, popełnionych w Banku Zagłębia przez Wieczorka i Rzuchowskiego upłynął sądowi na przesłuchiwaniu biegłych buchalterów, oraz zadawaniu przez sąd i strony pytań. Po uzgodnieniu przez biegłych **Jana Mikołajewskiego, Zygmunta Krauzego i Jana Kelles Kran'sa,** ten ostatni udzielił sądowi wyczerpujących informacyj dotyczących nadużyć, popełnionych w banku przez osk. **Wieczorka i osk. Rzuchowskiego,** poczem na pytanie sądu, czy nadużycia te rzucały się w oczy, **oświadczył, że poza niektóremi zawiłemi manipulacjami, sprytnie ukrytemi pozycjami i precyzyjną nieraz „robotą" z łatwością można było wykryć machinacje oskarżonych.**

Następnie biegły sprostował swe poprzednie twierdzenie **o wysokości nadużyć popełnionych przez osk. Rzuchowskiego.** Oświadczył on, że po uwzględnieniu pewnych poprawek Rzuchowski jest winien bankowi **nie 426.130.93 zł.,** jak to poprzednio stwierdził, lecz **381.588.07 zł.** W związku z tem oświadczeniem obrońca osk. Rzuchowskiego zapytał biegłego ile jego **klijent wpłacił do banku od chwili wykrycia nadużyć.** Biegły oznajmił, że w przeciągu niespełna dwóch miesięcy Rzuchowski wpłacił do banku około 77.000 zł.

Jak się tłumaczył Rzuchowski pieniądze na pokrycie swych zobowiązań w banku **czerpał bądź to ze sprzedaży swych nieruchomości, bądź też z innego źródła.** Chciał on w ten sposób jaknajprędzej spłacić swój dług. Rozprawa trwa.

We wczorajszem sprawozdaniu z procesu Wieczorka i Rzuchowskiego zakradł się błąd, a mianowicie zamiast „z orzeczenia biegłych sąd nie wyciągnął wniosku" ma być „z orzeczeń biegłych sąd ma wyciągnąć wnioski".

Procesy Huszny
o oszczerstwo i należność za pracę

W ubiegłym miesiącu podaliśmy wiadomość **o wytoczeniu Andrzejowi Husznie, duchownemu kościoła narodowego w Dąbrowie procesu przez byłych pracowników o niewypłacenie należności za pracę.**

Jedną sprawę wytoczyła **Felicja Mosiówna,** b. kucharka Huszny, która wystąpiła do sądu o 360 zł. jako pozostałość należnego jej wynagrodzenia. Z drugą sprawą wystąpił przeciwko Husznie **b. sekretarz jego kancelarji Adolf Pauiborek, domagając się wypłacenia 600 zł.** za zwolnienie z pracy bez wypowiedzenia i za niewykorzystany urlop.

Sprawa ta, po dwukrotnem odraczaniu, wczoraj została rozstrzygnięta **i sąd skazał Husznę na zapłacenie 600 zł. oraz 62 zł. kosztów sądowych.**

Przy sposobności dodać należy, iż po zamieszczeniu notatki o wytoczeniu Husznie procesu, **nadesłał on nam pismo, w którem skarżących nazwał szantażystami,** oraz nieuczciwymi i niesumiennymi pracownikami.

Wyrok sądu świadczy, iż pretensje były słuszne, to też **skarżący postanowili wystąpić na drogę sądową** przeciwko Husznie o obelgi i oszczerstwo.

Pozatem przeciwko Husznie prowadzone jest dochodzenie z oskarżenia b. kucharki Mosiówny o różne brzydkie rzeczy **i niewątpliwie proces ujawni wiele ciekawych szczegółów,** dotyczących działalności Huszny, zajmującego się znachorstwem i niedozwolonem leczeniem naiwnych i łatwowiernych ludzi.

Dwie krwawe bójki
w Gołonogu i Wygiełzowie

W ub. czwartek w dzień odpustu w Gołonogu wynikła bójka miedzy Bartłomiejem Rozmaitym z Dąbrowy (Narutowicza 15) i kilkoma nieznanymi osobnikami.

Podczas bójki **Rozmaity został tak poważnie zraniony nożem w okolicę serca,** że musiano przewieźć go do szpitala powiatowego w Będzinie.

Policja poszukuje sprawców pobicia.

Tego samego dnia został napadnięty przez Stanisława Barańskiego oraz braci Adama i Stanisława Czarneckich mieszkańców wsi Wygiełzów, **gminy Wojkowice Kościelne 56-letni Antoni Rękas,** mieszkaniec tejże samej wsi.

Pobitego w stanie groźnym przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

Sprawcy pobicia zostali zatrzymani przez policję.

Niesłuszny zarzut

W związku z artykułem, zamieszczonym w piśmie naszym pod powyższym tytułem, p. Br. Szczepaniak, kierownik szkoły powszechnej w Maczkach, nadesłał nam następujące wyjaśnienie:

Nieprawdą jest, że kierownik szkoły doniósł Inspektorowi szkolnemu, iż ks. Stradowski straszy dzieci groźbami stawiania złego stopnia z nauki religji oraz straszeniem wezwania rodziców, natomiast prawdą jest, iż ks. Stradowski używa dzieci szkolne do rozdawania „Przewodnika Katolickiego", zakazanego na terenie szkół przez władze szkolne, o czem zmuszony byłem zawiadomić władze szkolne.

W końcu nadmieniam, iż nie będę więcej polemizował z autorami insynuacyj, gdyż sprawę skierowałem na drogę sądową.

—xx—

Tragiczny wypadek
PODCZAS REMONTU MAGAZYNU

W ub. czwartek wydarzył się podczas remontu magazynu na stacji kolejowej w Maczkach tragiczny wypadek.

Mianowicie wskutek załamania się rusztowania spadli ze znacznej wysokości murarze: Antoni Główczyk, Andrzej Kadzicki, Stanisław Balicki i Piotr Czecholski.

Wskutek upadku z wysokości pięciu metrów Główczyk doznał poważnych obrażeń, koledzy zaś jego lżejszych.

Główczyka po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewieziono na kurację do szpitala, pozostali zaś, po zrobieniu im opatrunków, przystąpili do pracy.

—xx—

Nieporozumienie małżeńskie
PRZYCZYNĄ ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO

29-letnia Marja Skubicz, mężatka, zamieszkała w Sosnowcu, przy ulicy Nowopogońskiej 31, posprzeczawszy się onegdaj z mężem targnęła się na życie.

Skubiczowa napiła się esencji octowej. Dzięki szybkiej pomocy lekarskiej, życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo.

Denatkę przewieziono na kurację do szpitala Ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu.

—xx—

Wściekły pies
POKĄSAŁ 14 PSÓW

W ub. czwartek wściekł się pies jednego z gospodarzy w Zagórzu.

Nim unieszkodliwiono wściekłego psa, zdążył on pokąsać 10 innych psów.

Na szczęście wściekłe psy nie pokąsały nikogo z mieszkańców wsi.

Wściekłego psa oraz 10 innych pokąsanych przez niego policja zastrzeliła.

—xx—

× **Z ŻYCIA DROGISTÓW.** W dniu 23 czerwca b.r. o godz. 14 w I terminie, a o godz. 15 w II terminie odbędzie się walne zebranie oddziału Polskiego powszechnego Towarzystwa drogistów w Sosnowcu.

× **ZGWAŁCENIE.** Mieszkaniec Dąbrowy Józef Synowiec (ul. Barbary) zwabił do swego mieszkania 16-letnią Annę Kapuśniak ze wsi Kroczyce, powiatu Olkuskiego, pod pretekstem przyjęcia jej do służby i dokonał na niej gwałtu. Przeciwko Synowcowi policja wdrożyła dochodzenie.

OFIARY

Na budowę kopca J. Piłsudskiego dzieci szkoły Nr. 7 w dniu imienin kierownika złożyły zł. 54.36.

Kółko Przyrodnicze przy szkole Nr. 19 zamiast kwiatów dla p. Zabłockiej zł. 2.

Na P. C. K.B. Strzemiński z Łagiszy składa 20 groszy.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

NOŻEM W PLECY.

Wczoraj w Sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko mieszkańcowi Sosnowca, 23-letniemu Janowi Kołtonowi, oskarżonemu o pchnięcie nożem kolegi swego, Jana Figla.

Przed kilku miesiącami Figiel wraz z Kołtonem powracali z rzeźni do domu. Po drodze wstąpili do jednej z restauracji, gdzie wypili butelkę wódki. W czasie zabawy wywiązała się między nimi sprzeczka, a następnie bójka, w czasie której Kołton dobył z kieszeni noża i uderzył nim dwukrotnie w plecy kolegę. Kiey Figiel upadł na ziemię, Kołton porzucił nóż, a następnie, jak gdyby nic nie zaszło, udał się do domu. Rannego odwieziono do szpitala, nożowcem zaś zajęła się policja.

Na rozprawie oskarżony do winy się przyznał tłumacząc się tem, że został sprowokowany przez Figla, który rzucił się na niego z nożem. W czasie szamotania się wyrwał nóż z ręki kolegi, a następnie go zranił. S... po naradzie, skazał Kołtona na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonani kary na okres 3 lat.

KRONIKA ZAWIERCIA

Nieszczęśliwy wypadek

WSKUTEK MANIPULACJI ZAPALNIKIEM POCISKOWYM

Ślusarz, Józef Synowski, w składzie starego żelastwa, kupił kilkanaście kilo różnych odpadków żelaznych, które odwiózł furmanką do swej kuźni we wsi Pilicy.

Na drugi dzień w czasie przeglądania zauważył leżący między innym żelastwem, stary zapalnik, pochodzący prawdopodobnie z czasów wojny.

W czasie manipulowania przez ciekawość około zapalnika, tenże eksplodował, raniąc ciężko Synowskiego w ręce i nogi. Przewiezionemu Synowskiemu do dr. Modelskiego natychmiast zoperowano rękę, odejmując trzy palce oraz nałożono opatrunek prowizoryczny na nogi.

Synowski został w stanie ciężkim odwieziony do szpitala w Zawierciu.

——xx——

Tragiczna kąpiel

UTONĘŁA W RZECE

Onegdaj o godz. 4.30 popoł. utonęła w Warcie 10-letnia Zofja Jezierska, zam. we wsi Lgota, pow. Zawierciańskiego. Wypadek nastąpił podczas kąpania się. Zwłoki zostały wydobyte.

——xx——

× **WYSTAWA MODELI LATAJĄCYCH W ZAWIERCIU.** Staraniem pow. obw. LOPP., została urządzona wystawa modeli latających pod kierownictwem prof. Mytykowskiego, w sali szkoły szklarskiej która w dniu wczorajszym została zamknięta. Podczas wystawy, frekwencja zwiedzających tak starszych jak i młodzieży szkolnej i pozaszkolnej, była olbrzymia, co jest dowodem dużego zainteresowania tą dziedziną. Na miejscu zwiedzający korzystali z usług kierownika, który poszczególnym grupom udzielał wyjaśnień. Na wystawie znajdowało się ponad sześćdziesiąt modeli różnego typu, wykonanych rękami młodzieży szkolnej.

× **NA KOPIEC MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.** Zarząd i personel biurowy, obwodu powiatowego LOPP. w Zawierciu, na kopiec Marszałka Piłsudskiego zadeklarował zł. 74, koło LOPP nr. 46 w Żarkach przy szkole powszechnej zł. 16, koło LOPP fabryki „Chemimetal“ w Zawierciu zł. 24.90 Sumy te zostały złożone w KKO. w Zawierciu.

× **NOWY INSPEKTOR URZĘDUJE.** Do Zawiercia przybył nowomianowany inspektor pracy z Łodzi p. inż. Stanisław Opolski, który z dniem 12 bm. objął urzędowanie.

Wymordowanie

CAŁEJ RODZINY.

Wydział śledczy w Rzeszowie otrzymał wiadomość, iż w Hanzlówce, pow. łańcuckiego została wymordowana przy pomocy siekiery cała rodzina Kisałów. Zabity został Jan Kisała lat 35, żona jego Tekla, dwoje małych dzieci w wieku od dwu do czterech lat. Dotychczas nie ustalono, w jakim czasie i w jakich okolicznościach zbrodnia ta została dokonana. Prawdopodobnie ma się tu do czynienia z morderstwem rabunkowem.

Olbrzymia detonacja

Wybuch granatu w Olkuszu

W dniu 13 b.m. na propozycję robotników, zatrudnionych przy niwelacji gruntu na parcelach magistrackich za szkołą powsz. nr. 1 w Olkuszu, **technik Magistratu nabył za 2 zł. u jednego z handlarzy żelastwem w Olkuszu (Gutfeld) granat artyleryjski kal. 10 cm., dług. 30 cm. dla ubijania ziemi.**

Po przyniesieniu na miejsce robót, jeden z robotników **zaproponował sprawdzenie, czy granat nie jest przypadkiem napełniony materjałem wybuchowym.**

Po rozniecieniu ogniska granat wrzucono do niego. Za chwilę powietrze przeszyła **straszna detonacja, po cisk został rozerwany z taką siłą, że odłamki znaleziono w oddaleniu 100 — 200 mtr. od miejsca wybuchu,** pozatem odłamki uszkodziły linję telefoniczną, oddaloną o 100 mtr.

Robotnicy uniknęli katastrofy dzięki temu, że ukryli się za mur. Detonacja była słyszana w całym Olkuszu. Granat ten leżał na składzie Gutfelda od kilku lat.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ujemny bilans handlu zagranicznego

Polski handel zagraniczny w maju rb. przedstawiał w przywozie wartość 70.079 tys. zł., w wywozie 68.261 tys. dając saldo ujemne 1.818 tys. zł.

Od jesieni 1929 aż do marca 1935 włącznie mieliśmy stale bilans handlowy dodatni — z wyjątkiem października 1933, gdy przed podwyżką taryfy celnej intensywny przywóz był wyższy od wywozu. Już jednak w lutym i marcu rb. nadwyżka czynnego salda skurczyła się poważnie, w kwietniu zaś po raz pierwszy ujawniło się saldo ujemne — narazie w nieznacznej sumie 231 tys. zł. Ponieważ jednak maj przyniósł powiększenie tego minusu do cyfry blisko 2 miljonów, mamy w tem dowód, że objawy miesięcy ostatnich nie mają charakteru przejściowego i że w naszym handlu zagranicznym dochodzi do pewnego kryzysu, a jego stała dotychczasowa aktywność staje obecnie pod znakiem zapytania.

Przemysł ludowy i praca chałupnicza

W najbliższym czasie ma być ogłoszone rozporządzenie, ustalające **istotne cechy przemysłu ludowego i domowego oraz pracy chałupniczej** jako zatrudnień zarobkowych, **wyłączonych spod przepisów prawa przemysłowego.**

Jak podaje „Polska Gospodarcza“, rozporządzenie to nie ma na celu ustalania **definicji przemysłu ludowego, domowego,** czy pracy chałupniczej, która to definicja mogłaby i miałaby odnosić się do wszystkich ustaw, które dotyczą wymienionych rodzajów przemysłu, lecz ma ono na celu jedynie określenie znamion, których **istnienie wyłącza dane zatrudnienie spod przepisów prawa przemysłowego.**

Jeśli chodzi o **przemysł ludowy,** to znamiona powyższe sprowadzają się do wykonywania przez ludność wiejską **przedmiotów użytkowych i zdobniczych, przeważnie o cechach etnicznych,** opartych o miejscową tradycję ludową, z własnych lub nabytych materjałów, we własnych warsztatach pracy, samodzielnie lub wyłącznie przy pomocy osób, należących do rodziny.

Przemysł domowy wyłącza się spod przepisów prawa przemysłowego, o ile stanowi jedynie **uboczne zatrudnienie zarobkowe,** wykonywane w chwilach wolnych od głównego zajęcia domowego lub zawodowego przez jedną osobę, bez żadnej pomocy.

Wreszcie za **pracę chałupniczą** uważa się **pracę osób fizycznych, które na mocy umowy, zawartej z nakładcami, zawodowo i zarobkowo, samodzielnie** lub wyłącznie przy pomocy osób należących do najbliższej rodziny, wyrabiają, przerabiają, albo wykończają przedmioty zamówione przez nakładców, wyłącznie na rachunek nakładców, we własnem mieszkaniu pracującego lub w innem miejscu, w którem tryb pracy nie jest normowany przez nakładcę.

Kronika gospodarcza.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 4 do 11 b.m.: wołów 30, buhai 25, krów 243, jałówek 81, świń 1461, cieląt 109; razem 1949 szt. zwierząt. Płacono w dniu 11 b.m. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.60 do 0.80 zł.

WYDATKI I DOCHODY KOLEI. Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, wydatki eksploatacyjne kolei normalnotorowych w Polsce wynosiły w styczniu r.b. 62.499 tys. zł., z czego na emerytury wydatkowano 7.819 tys. zł. Dochody kolei normalnotorowych w tym samym okresie wynosiły 67.852 tys. zł., w tem przewóz osób przyniósł sumę 14.072 tys. zł., przewóz bagażu 588 tys. zł., towarów i poczty 47.777 tys. zł., oraz inne dochody 5.415 tys. zł. Wydatki kolei wąskotorowych wynosiły 611 tys. zł., dochody 572 tys. zł., w tem z przewozu 434 tys. zł. i z innych dochodów 138.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES WEŁ W POLSCE. Międzynarodowy kongres federacji wełnianej, który obradował ostatnio w Berlinie, przyjął m. in. przez aklamację wniosek delegacji polskiej, zapraszający kongres do odbycia obrad dorocznych w r. ... w Polsce. Jednocześnie do prezydjum federacji na rok bieżący powołany został w charakterze wiceprezesa Federacii p. Wilhelm Schön z Sosnowca, prezes konwencji polskich przędzalń wełny czesankowej. Polska uzyskała również reprezentację w komitecie dyrekcyjnym międzynarodowej federacji wełnianej, oraz w szeregu komisyj powołanych do życia dla zbadania niektórych zagadnień technicznych i konjunkturalnych z zakresu problemów wełnianych. Prezesem federacji wybrany został ponownie przewodniczący delegacji francuskiej, p. Maurice Dubrille.

OGRANICZENIE PRZYWOZU WĘGLA POLSKIEGO DO AUSTRJI? „Prager Tageblatt“ donosi z Wiednia, że austrjackie sfery rządowe rozważają możliwość tranzakcyj kompensacyjnych z Niemcami. Miałoby to nastąpić przez zmniejszenie konsumcji węgla polskiego i czechosłowackiego przez koleje austrjackie. Węgiel ten byłby zakupywany w kopalniach niemieckich na podstawie umów kompensacyjnych wzamian za produkty austrjackiej hodowli mlecznej, oraz większe partje podkładów kolejowych.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 89.87. Holandja 359.20. Londyn 26.20. Nowy Jork (kabel) 5.30. Paryż 34.97. Praga 22.12. Szwajcarja 173,10. Sztokholm 134.95. Włochy 43.75. Berlin 213.60

Obroty średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.28½. Rubel złoty 4.74½. Dolar złoty 9.23½—9.23. Rubel srebrny 1.91. 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,91. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 173½. Funt szterlingów (banknoty) 26.20.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 65.13—65.25—65.00 (odcinki po 500 dol.) 65.63 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 107.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.00—53.25; 5 proc. konwersyjna 66.00—66.25; 6 proc. poż. dolarowa 8100

Akcje: Bank Polski 87.00—87.25; Węgiel 12.50; Lilpop 10,00; Norblin 31.50—31.00; Starachowice 33.75—34.00. Haberbusch 39.50

ZNA GO.

Pani powraca z podróży, wypytując męża, co zaszło. Mąż zaczyna się chwalić, zdając sprawozdanie z najścia złodziejów na jedno z mieszkań parterowych, przyczem podkreśla własne bohaterstwo.

— Powiadam ci, że bez namysłu zbiegłem z czwartego piętra na parter...

Na to żona:

— Aha, rozumiem, widocznie złodzieje byli na strychu.

KRONIKA OLKUSZA

5 domów pastwą ognia

W ŻARNOWCU

W nocy na 14 bm. z nieustalonej narazie przyczyny wybuchł pożar w domu Anny Sperczyńskiej w Żarnowcu. Od ognia zajęły się sąsiednie domy, mianowicie: Icka Szpiry, Anny Łukowicz, Szymona Binkiewicza i Huny Frydman, które spłonęły doszczętnie. Straty wynoszą około 15 tys. zł.

——xx——

× **POŻAR W CELINACH.** Na szkodę Franciszka Magielskiego w Celinach, gm. Minoga spalił się dom i zabudowania gospodarcze wraz z drobiem i sprzętami domowemi.

× **KRADZIEŻ POŚCIELI.** Onegdajszej nocy w Wólce Jangrodzkiej nieujęci złodzieje dostali się przez strzechę do mieszkania Jana Maroszka i skradli pierzynę oraz 5 poduszek.

Wygrał na loterji

B. PREZYDENT FRANCJI.

B. prezydent Francji, b. wieloletni przewodniczący senatu Gaston Doumergue — jest znany z tego, że **nie przestaje się uśmiechać.** Ten siedemdziesięciokilkuletni starzec ma zawsze dobry humor, cieszy się dobrem zdrowiem i rzec może o sobie, że i Fortuna nigdy nie przestawała się do niego uśmiechać.

Osiągnąwszy w życiu niemal wszystko, o czem śmiertelnik może marzyć — Doumergue, wielki mąż stanu i Doumergue — **wielki bogacz** (większość akcyj towarzystwa kanału Suezkiego jest w jego rękach) **jeszcze u schyłku życia doznał łaski Fortuny.** Oto bowiem nikt inny tylko „Gastounet“ — jak go nazywają Francuzi — **wygrał ostatnio na loterji.**

Wiadomość o wygranej prezydenta podał dziennik satyryczny „Le Canard enchaine“. Wiadomość, choć przez prasę francuską ukrywana starannie — **jest prawdziwa.** Wraz z dwoma przyjaciółmi z Tuluzy kupił prezydent los na loterji i na ten los padła druga co do wielkości wygrana w sumie **dwóch i pół miljona franków. „Gastounet“ otrzymał na rękę 333.333 franków.**

Szczęście sędziwego prezydenta nie zostało rozgłoszone, tak samo, jak inne wielkie wygrane. Sfery miarodajne obawiają się, że w dzisiejszych złych czasach ludzie poczną się irytować na myśl, że nie im — biedakom los się uśmiechnął, lecz **staremu już człowiekowi, który prócz własnych miljonów i wielkiej karjery, jeszcze wygrał duży majątek,** wynoszący, na nasze pieniądze, około stu tysięcy złotych.

Prezydent Doumergue po tym szczęśliwym wypadku oczywiście uśmiecha się dalej...

RZECZY CIEKAWE

KONFISKATA PAMIĘTNIKÓW. WDOWY PO GEN. HÖTZENDORFIE

Sporą sensację w Austrji wywołała konfiskata nakazana przez rząd związkowy pamiętników wdowy po b. wodzu naczelnym armji austrjacko-węgierskiej, marszałku polnym gen. Hötzendorfie. Pamiętniki te ukazały się pod tytułem: „Moje pożycie z Konradem v. Hoezendorfem“. Wydała je pewna firma księgarska w Lipsku. W pamiętnikach znajdują się przedruki listów Hötzendorfa, w których ten krytykował ostro cesarza Karola i cesarzową Zytę, oraz wyrażał się ujemnie o wartości bojowej armji włoskiej. Prawdopodobnie te właśnie ustępy przyczyniły się do wydania zakazu kolportażu i sprzedaży pamiętników w granicach Austrji, gdzie z jednej strony silne dość są prądy monarchistyczne w sferach rządzących, a z drugiej przeważają względy koniunkturalne i zależności wobec Italji.

DLA FILATELISTÓW.

Dla upamiętnienia 300-nej rocznicy istnienia Akademji Francuskiej wypuszczono we Francji nowe znaczki pocztowe z podobizną założyciela Akademji, kardynała Richelieu. Jednocześnie ukazały się też w obiegu znaczki pocztowe z podobizną Wiktora Hugo z racji 50-ej rocznicy zgonu znakomitego poety.

Jaka powinna być antena?

Jak długa powinna być antena przy superheterodynie, względnie przy każdym odbiorniku zaopatrzonym w urządzenie przeciwfadingowe i regulator siły głosu.

W superheterodynie są zastosowane filtry wstęgowe, które korygują ostrość odbioru. Ostrość odbioru jest jednak w superheterodynie praktycznie niezależna od anteny. Dlatego zgóry jest wskazane stosowanie niezbyt małej anteny. Anteny o 25-metrowej długości są w danym wypadku właśnie odpowiednie.

Co się zaś tyczy odbiorników, zaopatrzonych w urządzenia przeciwfadingowe i regulację siły głosu, to, aby te urządzenia działały naogół skutecznie, wskazane jest przedewszystkiem użycie właściwej, tj. niezbyt krótkiej anteny.

Urządzenie przeciwfadingowe zaczyna działać dopiero wtedy, kiedy antena pochłania tyle energji odbioru, że pewna ilość tej energji przy silnym fadingu dostaje się jeszcze do odbiornika. T. zw. dolna granica energji odbioru nie powinna być nigdy przekroczona w odbiorniku z urządzeniem przeciwfadingowem. Są jednak stacje nadawcze o małej mocy. Zanik fal, zachodzący przy audycjach nadawanych przez tego rodzaju stacje nadawcze, nie może być usunięty przez urządzenie przeciwfadingowe, kiedy antena odbiorcza nie jest dostosowana do tego, aby najsłabsze nawet, pochodzące z takiej stacji nadawczej fale, pozostały powyżej dolnej granicy, przy której urządzenie przeciwfadingowe jeszcze działa. Mimo wielkiego wzmocnienia w odbiornikach z urządzeniem przeciwfadingowem, krótkie anteny nie odpowiadają powyższym warunkom. Dlatego też do odbiorników z urządzeniem przeciwfadingowem należy bezwzględnie stosować dłuższe anteny odbiorcze. Gdyby się je zakładało w mieszkaniu, podlegałyby oddziaływaniu zbyt wielu czynników, zakłócających odbiór. To też dla odbiorników z urządzeniem przeciwfadingowem wchodzi w rachubę tylko antena zewnętrzna.

Nie bez słuszności stawiano zarzut, że przy zbyt długiej antenie w odbiorze audycyj, nadanych przez silniejsze stacje, łatwo może nastąpić interferencja fal, a przez to zniekształcenie odtwarzanych dźwięków. To jest tylko poniekąd słuszne, gdyż każdy odbiornik z urządzeniem przeciwfadingowem zaopatrzony jest także w regulację siły tonu, zapomocą której można przytłumić zbyt wielką moc odbioru. Zainstalowanie w odbiornikach z urządzeniem przeciwfadingowem regulatora siły tonu nie może mieć nigdy miejsca przy słabem natężeniu głosu. Aby urządzenie przeciwfadingowe dobrze działało, głośnik nie powinien funkcjonować zbyt cicho.

Można uniknąć w odbiorniku interferencji fal, pochodzących ze zbyt silnych stacyj nadawczych, przez wyposażenie odbiornika w urządzenie, pozwalające na ograniczenie siły głosu. To urządzenie jest w pewnym sensie automatycznie działającym regulatorem siły głosu, który przedewszystkiem nie pozwala na doprowadzenie zbyt wielkiej energji odbiorczej lamp. Ten automatyczny regulator jest zwykle tak nastawiony, że nawet przy doprowadzeniu największej energji lamp odbiorczych interferencja jeszcze nie następuje. Dlatego też do tego rodzaju odbiorników może być użyta dłuższa antena, bez obawy zniekształcenia przez to audycji. r.)

PROGRAM RADJOWY

SOBOTA 15 CZERWCA.

6.30 Audycja poranna. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Orkiestra mandolinistów „Sempre vivo“. 14.30 Nowości z płyt. 15.15 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 „Nasz handel morski“. 15.30 Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci pt. „Młodszy marynarz“ p-g Antoniego Marczyńskiego. 16.00 Skrzynka techniczna. 16.15 Mała orkiestra PR pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Okrucieństwo morza“ J. Conrada-Korzeniowskiego. 17.00 Koncert w wyk. ork. PR pod dyr. Stanisława Nawrota. 17.45 „Preludja Claude Debussy'ego“ audycja VI w wyk. B. Woytowicza. 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 Dwa wiersze Leopolda Staffa ze zbioru „Ucho igielne“. 18.15 „Cała Polska śpiewa“. Pieśni w wyk. chóru męskiego „Echo“. 18.30 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci. 18.45 Fr. Smetana: „Weltawa“ poemat symfoniczny (płyty). 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 „Nasze pieśni“ w wyk. Anieli Szlemińskiej. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Śląskie kapłanki ognia“ feljeton wygł. inż. Henryk Służewski. 20.10 Koncert poznańskiego chóru katedralnego pod dyr. ks. dr. W. Gieburowskiego. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski“. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 „Las w muzyce“ koncert w wyk. ork. PR pod dyr. J. Ozimińskiego. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Audycja muzyczno-słowna. 22.30 Mała orkiestra PR pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

Doniosłe posunięcia programowe
Polskiego Radja

Radjo, którego wpływ w dziedzinie muzyki zarysowuje się coraz wyraźniej podejmie w najbliższym czasie wielką akcję, mającą na celu ożywienie życia muzycznego w szeregu miast prowincjonalnych. Poczynając od nowego sezonu jesienno - zimowego, t. zn. od 1 października br., Polskie Radjo wprowadza nader doniosłą zmianę organizacyjną w dziedzinie muzyki poważnej, zmianę, która niewątpliwie odbije się w korzystny sposób na poziomie życia muzycznego w całym kraju.

Radjo transmitowało, jak wiadomo dotychczas wszystkie piątkowe koncerty symfoniczne i poranki niedzielne z Filharmonji warszawskiej. Obecnie transmisje te podzielone zostały w ten sposób, że nie zmniejszając ich liczby, Polskie Radjo korzystać będzie nietylko z dorobku artystycznego Filharmonji stołecznej, lecz również i Filharmonij sześciu wielkich miast polskich, a mianowicie: Katowic, Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania i Wilna. Praca została zorganizowana tak, że w ciągu ośmiu miesięcy sezonu Polskie Radjo transmitować będzie z Filharmonji warszawskiej ogółem 16 koncertów symfonicznych (dawniej około 32) oraz 8 poranków niedzielnych. Resztę koncertów symfonicznych i poranków niedzielnych Polskie Radjo transmitować będzie ze wspomnianych wyżej miast polskich.

W ten sposób radjosłuchacze nasi będą mogli słyszeć najmniej cztery koncerty w miesiącu z prowincji.

Wpływ Filharmonji warszawskiej nie został przez to w niczem umniejszony, gdyż w dalszym ciągu Instytucja ta posiadać większość kontengentu audycji (dwa koncerty symfoniczne i jeden poranek niedzielny w miesiącu, podczas gdy transmisja z któregoś z innych miast Polski odbywać się będzie mniej więcej co sześć tygodni. Warszawa zatrzyma więc swe dominujące stanowisko, nie będzie to jednak wyłączność, jak dotychczas. Posunięcie Polskiego Radja będzie miało doniosłe znaczenie dla rozwoju życia muzycznego w całym kraju i ma niewątpliwy charakter wychowawczo-społeczny.

Zbliżający się sezon jesienno-zimowy będzie okresem próby, podczas której współpraca Radja z Filharmonjami innych miast Polski pozwoli na wyciągnięcie wniosku na przyszłość.

W związku z powyższemi zamierzeniami kierownik muzyczny Polskiego Radja p. Edmund Rudnicki bawił w dniach ostatnich w Katowicach celem zorjentowania się na miejscu w całokształcie zagadnienia i opracowania wytycznych szczegółowego projektu współpracy tut. świata muzycznego z Polskim Radjem. W biurze Rozgłośni Katowickiej odbyła się konferencja przedstawicieli Polskiego Radja z kierowniczemi osobistościami śląskiego świata muzycznego, która doprowadziła do zupełnego uzgodnienia szczegółów tej współpracy.

Nadawania omawianych koncertów z Katowic podjęło się znane na **Śląsku Towarzystwo muzyczne**, pozostające pod sprężystem kierownictwem dyr. **Kulczyckiego**. Towarzystwo to rozporządza orkiestrą symfoniczną w składzie 70-ciu osób, w przeważnej części bezrobotnych muzyków, którzy stracili stałe zajęcie wskutek zlikwidowania w swoim czasie opery i operetki katowickiej. Współpraca z Polskim Radjem połączona będzie dla tej ważnej placówki muzycznej z wydatnym sukursem materjalnym, który niewątpliwie przyczyni się do rozwoju naszej Śląskiej Filharmonji.

Wysoce społeczne posunięcie programowe Polskiego Radja przełamujące dotychczasowy monopol w eterze Filharmonji warszawskiej, powitane zostanie przez całe miejscowe społeczeństwo z prawdziwem uznaniem i radością.

„Lilje” - Opera Felicjana Szopskiego
Transmisja z Teatru Wielkiego

Każdy z radjosłuchaczy zna balladę Mickiewicza „Lilje“, rozpoczynającą się od słów „Zbrodnia to niesłychana, pani zabiła pana“. Jej romantyczna treść, dramatyczność i zwartość akcji nasunęły muzykowi Szopskiemu i poecie Wyspiańskiemu — który posiadał jednak duże wrodzone zdolności muzyczne — myśl,by z ballady tej stworzyć dramat muzyczny. W długich wędrówkach po lasach, łąkach i wzgórzach pięknej okolicy Krakowa dyskutowali, zastanawiali się nad koncepcją opery... Wyspiański i Szopski. O projekcie tym dowiedział się ówczesny dyrektor teatru krakowskiego, Tadeusz Pawlikowski. Zachwycony pomysłem parł do jaknajszybszego ukończenia dzieła. Dalszą redakcją tekstu, który do celów dramatycznych musiał przecież zostać przerobiony, zajął się Henryk Zbierzchowski w ścisłem porozumieniu z kompozytorem.

Zbierzchowski balladę udramatyzował i rozłożył na trzy akty, zatrzymując w wielu miejscach oryginalny tekst Mickiewiczowski. Ponieważ jednak ballada posiada charakter epicko - dramatyczny należało wprowadzić doń pierwiastek liryczny, któryby stanowił kontrast do danego już tekstu. Wprowadzono więc, jako osobę działającą młodego chłopca, sierotę po zamordowanym panu, postać, która reprezentuje element uczuciowy opery i jest zarazem jakby chowzącym żywem sumieniem pani. Akcja opery rozpoczyna się już po dokonaniu zbrodni. Po pełnym tęsknoty za ojcem śpiewie sieroty, przybywają do starego słowiańskiego dworku po posiadłości pani — bracia zamordowanego męża. Ze wsi schodzą się parobcy i dziewczęta z bukietami polnych kwiatów, by przywitać rycerzy. Zapalają ognie, śpiewają pieśni o dziwożonie, jest to zarazem jakby obchód sobótek. Wśród tej nastrojowej nocy zwracają uwagę rycerze na piękność pani. Miłość budzi się w sercach obu braci. Idyllę przerywa sierota, który w swem jasnowidzącem obłąkaniu śpiewa smętną pieśń o ponurej zbrodni, o grobie ojca zarosłym liljami. Lud zdumiony bierze żywy udział w tem opowiadaniu uważając je jednak za wytwór chorej wyobraźni.

Akt II odbywa się w lesie. Trapiona strasznemi wyrzutami sumienia krwawemi zjawami i mamidłami wpada pani nawpół szalona do lasu. Zdleka — z pod grobu pana — dochodzi śpiew sieroty. Straszne postanowienie pani zabicia tego jedynego świadka zbrodni, staje się rzeczywistością,chłopak ginie od skrytobójczego noża. Za panią przybyli do lasu rycerze. Żądają jej miłości, wybrania jednego z nich. U pobożnego pustelnika szuka pani podpory i rozgrzeszenia. Uspakaja ją pustelnik zapewniając, że nieboszczyk nie powróci, chyba że sama go przywoła. Rycerze niech wianki uwiją i na ołtarzu położą. Czyj wianek pani wybierze tego żoną zostanie.

Scena przed ołtarzem małego wiejskiego kościółka zajmuje akt III. Bracia wianki złożyli, ale oba wianki uwite są z lilij na grobie wyrosłych. Rozróżnić ich nie sposób. Między braćmi przychodzi nieomal do przelewu krwi. Ale pani czując, że to klątwa na niej ciąży, w szale swym, zuchwale i wyzywająco przywołuje ducha męża. Zjawia się skrwawiony upiór. Z hukiem rozpada się kościół, w jego miejsce rozlewa się jezioro pokryte liljami. Cichym i nastrojowym śpiewem lilij kończy się opera.

Pod względem lirycznym zbliża się dzieło to raczej do dramatu muzycznego, niż do włoskiej opery. Niema tu więc naogół zamkniętych aryj, z których każda stanowiłaby całość dla siebie, lecz muzyka płynie coraz dalej stosownie do akcji dramatycznej. Głównym jej zadaniem bowiem jest charakteryzacja osób oraz wydarzeń scenicznych. To też najbardziej liryczne są partje sieroty (między innemi słynna pieśń „Hejże ino, hej kwiateczku leśny“); w tonie ludowym utrzymane są chóry wieśniaków w I i III akcie (między innymi pieśń o „Dziwożonie“), pełna demonizmu jest piękna pani, porywczości rycerze. Lilje, które odgrywają utajoną, ale tak bardzo decydującą rolę, które są właściwem spiritus movens akcji otrzymują swój własny motyw. Motym ten powtarza się kilkakrotnie, jakby ciągłe ostrzeżenie i przypomnienie zbrodni. Do charakterystyki muzycznej przyczynia się również w wysokim stopniu orkiestrowa instrumentacja.

Operę tę wystawiono poraz pierwszy w roku 1916 w Warszawie. Szereg przedstawień przy wypełnionej sali świadczyło o wielkiem powodzeniu sztuki. Obecnie wykonania tego dzieła podjęła się Wielka Opera, zaś radjosłuchacze usłyszą ją drogą transmisji dnia 17 bm. (poniedziałek) o godz. 20.10, w wykonaniu: pani — Emma Szabrańska, rycerz I — A. Gołębiowski, rycerz II — Eugenjusz Maj, sierota — Marja Boretowa, pustelnik — Roman Wraga, dyrekcja Adam Dołżycki. (p. z.)

Zbrodnie rodziców

Warszawskie władze prokuratorskie wszczęły dochodzenia w niesłychanej sprawie, gdzie rodzice dla wyprocesowania większych sum narażali swoje dzieci na śmierć lub kalectwo. Przed dwoma laty auto pewnego bogatego kupca przejechało na szosie podwarszawskiej 10-letniego chłopca, Wincentego Kogutewskiego. Rodzice chłopca, wieśniacy, wyprocesowali odszkodowanie w wysokości 16.000 zł. Przed niedawnym czasem po uprawomocnieniu się wyroku rodzice chłopca sumę tę podjęli.

Wzbudziło to zawiść wśród sąsiadów „wzbogaconych“ wieśniaków, którzy również postanowili zdobyć w ten sposób pieniądze. Przed kilku dniami szosą przejeżdżał wóz właściciela fabryki koronek Aleksandra Aransonga. W pewnej chwili kierowca auta zauważył chodzących obok szosy wieśniaka z małym chłopcem. Gdy auto znalazło się już niedaleko idących, chłopiec nagle wybiegł na środek szosy, czemu wcale nie starali się przeszkodzić towarzyszący mu wieśniak.

Kierowca raptownie zatrzymał auto, mimo to chłopiec odniósł obrażenia. Zapłakany chłopiec wyznał, że to chodzący z nim „tatko“ kazał mu wybiec na szosę, mówiąc, że chce zobaczyć czy zdoła wyprzedzić auto.

Ojca chłopca zatrzymano. Był to 46-letni Wacław Szpeciak, ojciec 8-go dzieci. Szpeciak początkowo wypierał się wszystkiego, następnie jednak wyznał, że za namową znajomych chciał w ten sposób zdobyć pieniądze na kupno ziemi. Zachęcił go do tego wypadek z niejakim Teofilem Majdanem, który również namówił swego chłopca, aby wybiegł pod ładne auto na szosę i mimo, że chłopiec odniósł lekkie obrażenia, ojciec jego otrzymał od właściciela auta kilka tysięcy zł.

Policja zatrzymała również i Majdana, poczem z polecenia prokuratora obu wyrodnych ojców osadzono w więzieniu.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Strzelanie o OS.

Jutro, t. j. w niedzielę dnia 16 b.m. od g. 7 do 10 rano na stadjonie miejskim P.W. i W.F. przy ul. Aleja w Sosnowcu strzelają wszyscy członkowie Zw. Rez. i Rodz. Rez. śródmieście, Stary Sosnowiec i Milowice o odznakę strzelecką.

Pobity rekord modeli latających W Pińczowie.

W tych dniach odbyły się w Pińczowie zawody modeli latających z okręgu województwa Kieleckiego.

W zawodach tych z Zawiercia wzięli udział p.: H.Mytykowski, uczeń państw. gimn. koeduk. (1 kl.) i H. Kukułka.

W czasie zawodów okazało się, iż na wyróżnienie zasługuje, z grupy seniorów p. Kukułka, zdobywając trzecie miejsce w ogólnej klasyfikacji.

W grupie juniorów uczeń Henryk Mytykowski uzyskał 374 punktów w czasie 69 sekund, pobijając tem samem rekord Polski w tejże grupie.

Powyższe modele zostały wykonane pod osobistym kierownictwem prof. Mytykowskiego, ojca zwycięzcy grupy juniorów.

Porażka Wisły.

Drużyna piłkarska krakowskiej Wisły rozegrała onegdaj wieczorem przy świetle elektrycznem mecz piłkarski z reprezentacją Roterdamu. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem zespołu holenderskiego w stosunku 10·3 (3:1).

„Gwiazda" Będzin—„Świt" Sosnowiec

W niedzielę dnia 16 b.m. o godz. 10 rano na stadjonie S.T.S. Unja w Sosnowcu, rozegrają powyższe drużyny zawody o mistrzostwo klasy B.

Zawody piłki nożnej w Niemcach.

Dnia 16 b.m. na boisku w Niemcach odbędą się zawody o mistrzostwo: klasy C o godz. 15.30; D.K.S. „Orzeł" Dąbrowa — „Zew II" i klasy B o godz. 17.30 Z.K.S. „Kinereth" — „Zew I".

T. S. Wiktorja — K. S. Brygada.

Na boisku K.S. Brygady w dniu 16 b.m. o godz. 17 odbędzie się mecz pomiędzy klubami: T.S. Wiktorja Będzin — K.S. Brygada Strzemieszyce.



— Mówiłam z ojcem, Janeczku, obiecał mi że pokryje połowę kosztów naszego utrzymania.

— Świetnie, to jeszcze idzie tylko o to, aby ktoś pokrył drugą połowę...

DROBNE OGŁOSZENIA

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) uczeń szkoły górniczej Marjan, Zdzisław Kwiatek, stanu wolnego, zamieszkały w Dąbrowie Górniczej, ulica 3-go Maja 27, syn kasjera magistrackiego Jana Kwiatka i jego żony Józefy z Dryjskich, zamieszkałych w Miechowie, powiat Miechów; 2) niezamężna Elżbieta, Eleonora Zawiszówna, bez zawodu, zamieszkała w Janowie, ulica Szkolna 40, córka robotnika górniczego Jana Zawiszy i jego żony Klary z domu Skrobek, zamieszkałych w Janowie chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w gminie Janów i w czasopiśmie „Kurjer Zachodni" w Dąbrowie Górniczej. O ewentualnych przeszkodach do zawarcia małżeństwa należy donieść niżej podpisanemu w przeciągu 14 dni. Janów, dnia 12 czerwca 1935 roku. Urzędnik stanu cywilnego W zastępstwie: Siwek. (Pieczęć).

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI